

GKff1 POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

tok XXIII Nr 19T (7134)

KOSZALIN, WTOREK, 2 WRZEŚNIA 1975 r.

A 8 CSMA I ri

W 36. rocznicę
hitlerowskiej
napaści na Polskę

Hotd bohaterom

Wrześnio

WARSZAWA (PAP). Przed 36 laty — 1 września 1929 r. padły pierwsze strzały II wojny światowej. Snujący plany pndboju świata hitlerowski faszyzm napotkał po raz pierwszy na swej drodze zbrojny opór — stawiła go Polska. W 36 rocznicę hitlerowskiej, agresji, na Polskę, spó łączeństwo całego kraju od cało hołd pamięci bohaterów poległych w walkach o wyzwolenie narodowe i spo łączne. W miejscach uświęconych czynem zbrojnym polskiego żołnierza, przed pomnikami upamiętniającymi bohaterstwo Polaków, na wojennych cmentarzach i żołnierskich mogiłach, przed tablicami ku czci pomordowanych przez hitlerowców polskich patriotów, złożono wieńce i kwiaty. KombatanCI, młodzież, żołnierze WP zaciągnęli warty honorowe, zapłonęły znicze.

MA POLACH
CĄTEGO KRAJU
TRWAJĄ
INTENSYWNE
PRACE

WARSZAWA (PAP). Na polach całego kraju nadal trwają intensywne prace — rolnictwo wchodzi w okres zbiorów okopowych, kontynuowane są jesienne siewy, trwa także sprzęt traw i roślin pastewnych. Na najbliższej położonych — na zapleczu cukrowni — plantacjach buraka cukrowego w woj. lubelskim i kieleckim rolnicy rozpoczeF wykopki buraków. Podobnie jest w woj. rzeszowskim, gdzie od dzisiaj rozpocznie się dostarczanie buraków do punktów skupu przeworskiej cukrowni. W innych regionach kraju ostatnie przygotowania do zbioru buraka cukrowego dobiegły już końca.

Jednocześnie rozpoczęły się wykopki średniowiecznych odmian ziemniaków. I tak np. w ciechanowskim zebrano już je z ok. 3 tys. ha. Podobnie jest w woj. piłskim gdzie trwają intensywne prace wykopkowe w rejonie Wałcza i Złotowa — zarówno w pegeerach, spółdzielniach produkcyjnych, jak i gospodarstwach indywidualnych. Zakłady przemysłu ziemniaczanego w Wągrowcu, Słupsku i Namysłowie rozpoczęły — pierwsze w kraju — przerob ziemniaków, dostarczonych z tegorocznych zbiorów. Już w trzeciej dekadzie sierpnia w rejonach tych czynne były punkty skupu ziemniaka.

Wraz ze zbiorem okopowych traw drugi pokos, a w niektórych regionach zbiera się z łąk już po raz trzeci — jak np. w województwach: poznańskim, to ruińskim i przemyskim. Rozpoczęto także siewy jęczmienia ozimego.

Rolnicy kończą także zbiór traw drugiego pokosu, a w niektórych regionach zbiera się z łąk już po raz trzeci — jak np. w województwach: ciechanowskim, chełmskim, siidlec- &na i skierniewickim,

OGÓLNOPOLSKA INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO W KOCZALE

Ślubuję uczciwie żyć i pracować dla dobra Polski Ludowej

SŁUPSK. Wczoraj, w nowej Zbiorczej Szkole Gminnej w Koczale odbyła się ogólnopolska inauguracja roku szkolnego 1975/76.

Uroczystość otworzył kurator oświaty i wychowania w Słupsku, Leszek Mąka. Na inaugurację przybyli minister oświaty i wychowania, Jerzy Kuberski, zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC partii, Czesław Banach, na czełnik ZHP, Jerzy Wojciechowski, oraz gospodarze województwa słupskiego I sekretarz KW PZPR, Stanisław Mach, wojewoda, Jan Stępień, a także przedstawiciele stronnictw politycznych, kuratorzy oświaty i wychowania z całego kraju, budowniczo wie szkoły, kombatanCI, zaproszeni nauczyciele. Raport o gotowości placówki do otwarcia zdał ministrowi dyrektor szkoły, Józef Pożoga.

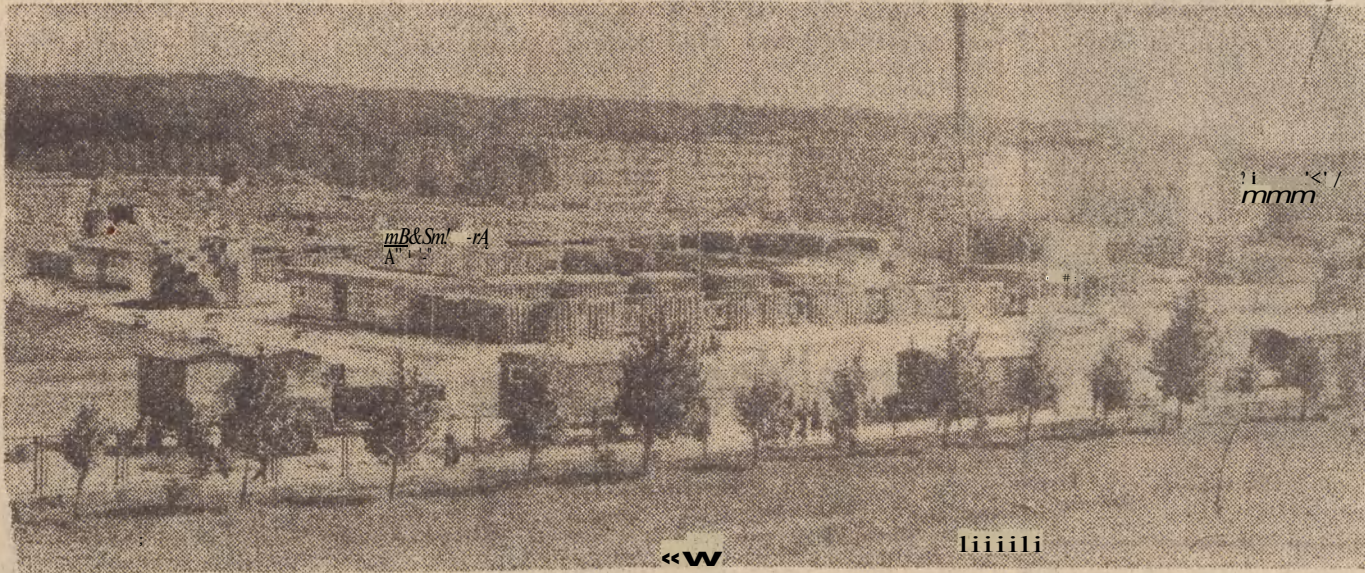
Okolicznościowe przemówienie wygłosił minister o-

(dokończenie na str. 3)

Kodeks ucznia podpisuj*, uranio wie Zbiorczej Szkoły Gminnej w Koczale — Rwa Kora! ! RvSjr,ard Fot. J. PIĄTKOWSKI

SZEROKI FRONT PRZYGOTOWAŃ

Ponad 20 tys. dożynkowych gości



KOSZALIN. Specjalnie na Centralne OoSynki Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni zbudował przy ul. Janka Krasickiego (za stadionem sportowym K.S „G wardia”) miasteczko handlowo-gastronomiczne. Na zdjęciu: widok miasteczka b andlowo-gastronomicznego (hz)

Fot. J. PIĄTKOWSKI

KOSZALIN. Szerokim frontem trwają ostatnie przygotowania do Centralnych Dożynek. Intensywnie przygotowuje się do przyjęcia gości z całego kraju nie tylko Koszalin, ale i cały region środkowego wybrzeża. Odświętny, uroczysty wygląd przybierają miasta, miasteczka, siedziby gmin, wsie i pegeery.

Już w sobotę od wczesnego rana województwo kosza lińskie będzie przyjmować liczące łącznie ponsd 2200 osób dożynkowe delegacje przodujących rolników i pracowników rolnictwa ze wszystkich stron Polski. Goście przyjadą autokarami i będą uroczystie witani w pięciu miejscowościach, leżących przy głównych trasach: w Malechowie pod Sławnem, Białym Borze, Szczecinku, Czaplinku i Ry

maniu. Z tej okazji przygotowuje się w tych miejscowościach różne imprezy artystyczne i sportowe.

W sobotę, w towarzystwie przydzielonych im pilotów, delegacje rolników z całej Polski zwiędzą dożynkowe wystawy oraz niektóre obiekty i przedsiębiorstwa rolnicze. Tak np. Instytut Ziemiaka w Boninie będzie gościł delegację z Lubelszczyzny, Ziemi Lubuskiej, województw szczecińskiego, białostockiego i wrocławskiego. Delegacje rolników z Wielkopolski zwiędzą Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Polanowie, zaś delegację z Kielecczyzny Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Mścisławie pod Koszalinem. Delegacje z kilkunastu województw będą gośćmi zakładu Dobrowo w Kombinacji EGR Tychowo om zakładu

rolnego w Kędzynie w PGR Drenowo.

Dla delegacji rolników na Centralne Dożynki przygotowane są kwatery w wielu zwolnionych już o tej porze roku ośrodkach wypoczynkowych w Mielnie, Sarbinowie i Łazach.

Ponad 9 tys. osób liczyć będą łącznie grupy uczestników Centralnych Dożynek z miast, miasteczek i wsi środkowego wybrzeża. Organizowane będą oociagi specjalne, które w niedzielę rano przyjadą do Koszalina ze Szczecinka, Kołobrzegu i Świdwina.

Szacuje się, że łącznie z uczestnikami Ogólnopolskiego Spotkania Młodzieży w dniu Centralnych Dożynek Koszalin gościć będzie ponad 40 tys. osób w zoryanłgowanych trupach.

Pobiegają końca praca

przy urządzaniu wystaw rolniczych. Wystawa hodowlana pod Kłosem będzie otwarta dla zwiedzających już w piątek od godz. 9 rano zaś wystawa rolniczo-przemysłowa przy ul. Janka Krasickiego w Koszalinie, w sobotę od godz. 12 w południe. Zachęcamy mieszkańców Koszalina, by wystawę hodowlaną obejrzeli w piątek i sobotę, zaś rolniczo-przemysłową w sobotę i niedzielę, gdyż w niedzielę, w dniu Dożynek powinny być one główne do dyspozycji dożynkowych gości.

Równolegle z ostatnimi przygotowaniem obiektów dożynkowych, intensywnie do dożynek przygotowują się handel gastronomiczny, służba drogowa, porządkowa i służba sanitarna.

(U

30-LECIE DRW

Depesze z Polski

Z okazji 36-lecia Demokratycznej Republiki Wietnamu w imieniu narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Raeczypospolitej Ludowej Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz przesłali na ręce prezydenta DRW Ton Duc Thansa, I sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duana, przewodniczącego Stałego Komitetu Zgromadzenia Narodowego DRW Truong Chinh i premiera rządu DRW Pham Van Donga rzej serdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia.

W ciągu minionych trzydziestu lat — czytamy w depeszy — Demokratyczną

(dokończenie na str. 3)

DOBRY SIERPIEŃ
W GÓRNICTWIE
I HUTNICTWIE

KATOWICE (PAP). Po myślnie meldunki o realizacji sierpniowych zadań planowych nadchodzą z kopalni i hut.

Górnicy kopalni węgla kamiennego sierpniowe zadania wydobywcze wykonali z nadwyżką 170 tys. ton. Od początku roku wydobyli już oni przeszło 1,1 mln dodatkowych ton węgla.

W sierpniu najlepsze wyniki uzyskały załogi górnicze z Bytomskiego i Katowickiego Zjednoczeń Przemysłu Węglowego. Do przodujących należały kopalnie: „Bolesław Smiały”, „Jani-na”, „Jaworzno”, „Staszic”, „Nowy Wirek”, „Rozbark”, „Pstrowski”, „Gliwice”, „Sośnica”, „Rydułtowy”, „Dębieńsko” i „Rymer”.

Trudne — ze względu na wysokie temperatury — warunki pracy nie osłabiły w sierpniu tempa pracy hutników Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali. Wyprodukowali oni dodatkowo 2,5 tys. ton wyrobów walcowanych oraz 290 km rur. Nadwyżka w

(dokończenie na str. 3)

6,7 MLD ZŁ
NA KONCIE NFOZ

WARSZAWA (PAP). Dsięki ofiarności całego społeczeństwa, rośnie stan konta Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Zebrano na nim już ponad 6,7 mld zł.

Największy wkład, bo wynoszący ponad 3 mld zł mają załogi uspołeczniionych zakładów pracy. Ofiarni są również rolnicy, którzy dotychczas wpłacili 670 mln zł oraz spółdzielcy — ponad 200 mln zł.



WARSZAWA (PAP). Jajr przewiduj* IM:GW dy.15 będzie nadal ilościennie i ciepło. Kwchmu riisrile reale lub umiarkowane, tylko na południowym zachodzie kr»ju możliwość touri. Temperatur* mlinimabm od m do 15 stopnt malwymalag od 34 do M MOJmli,

W TELEGRAFICZNYM

WFEMVWW_WAWM

ISKROCIEM H

- %VAj c. VA

w/yW

W CZORAJ rozpoczęły się w Genewie obrady V Kongresu Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przestęp-
czości. W ośrodkach Dierze udział przeszło tysiąc uczestników — przedstawicieli państw członkowskich ONZ, poszczególnych
rucnów na dowodów i woleńców, agencji wyspecjalizowanych
oraz liczni specjaliści z zakresu kryminologii, prawa karnego,
administracji publicznej, sądownictwa i więziennictwa. Dele-
gacji polskiej przewodniczył min. sprawiedliwości, prof. dr
Włodzimierz Berutowicz.

NA ZAPROSZENIE premiera Rumunii Manei Manescu
przybył do Bukaresztu z oficjalną przyjacielską wizytą premier
Federalnego Rządu CSRS Lubomir Sztosoul.

W BLACK POOL rozpoczął się doroczny kongres brytyj-
skich związków zawodowych (TUC). Uczestnicy kongresu omó-
wią m. in. trudną sytuację gospodarczą w W. Brytanii, sprawę
wzrostu bezrobocia i inflacji.

W WINDHUK w Namibii, rozpoczęły się rozmowy przy-
wódców miejscowych plemion oraz przedstawicieli ludności
mieszanej i białych rasistów poświęcone przyszłości tego te-
rytorium.

DO NIKOZI przybyła delegacja komisji praw człowieka
Rady Zachodnioeuropejskiej, aby przeprowadzić dochodzenie
w związku z gwałceniem przez Turcję praw człowieka na Cy-
prze. Delegacja przybyła na Cypr na prośbę rządu arcybisku-
pa Makariosa.

PRZYWÓDCA opozycji W. Brytanii, lider Partii Konser-
watystów Margaret Thatcher przybyła do Bukaresztu na za-
proszenie Krajowej Rady Frontu Jedności Socjalistycznej.

MIANOWANY premierem Portugalii admirał Pinheiro de
Azevedo prowadzi konsultacje z przedstawicielami różnych kie-
runków politycznych na temat sformowania nowego rządu. Li-
sta nowego rządu zostanie ogłoszona w najbliższych dniach.

WCZORAJ, 1 września rozpoczęła się w Waszyngtonie
30 doroczna sesja Międzynarodowego Funduszu Walutowego
(MFW) i Banku Światowego. W toku tygodniowych obrad zo-
staną omówione liczne palące problemy gospodarcze i waluto-
towo-finansowe, stojące przed światem kapitalistycznym.

EKWADOR

Próba zamachu sianu

LONDYN (PAP). Agencje
prasowe donoszą z Ekwad-
doru, że w nocy z niedzieli
na poniedziałek w stolicy
tego kraju, Quito, jednostki
wojskowe kierowane przez
gen. Raula Gonzaleza Al-
veara podjęły próbę zama-
chu stanu przeciwko rządo-
wi prezydenta Guillermo
Rodrigueza Lary. Korespon-
dent agencji AFP donosi, że
czołgi atakowały w ponie-
dzialek rano pałac prezy-
dencki. W mieście słychać
było strzelaninę. Według
doniesień agencji Reutersa,
dowódcy wojskowi wcho-
dzący w skład sztabu general-
nego armii opublikowali ko-
munikat domagający się re-
zygnacji prezydenta Lary.

Prezydent Guillermo Ro-
driguez Lara sprawuje wła-
dzę od 15 lutego 1972 roku
po obaleniu poprzedniego
prezydenta, Jose Marii Ve-
lasco Ibarry.

Prezydent Lara opubliko-
wał oświadczenie w którym
stwierdził, że kieruje obec-
nie walką z rebeliantami
wojskowymi. Prezydent za-
komunikował, że znajduje
się w mieście Rio Bamba
w odległości 320 km od sto-
licy i dowodzi oddziałem
wojskowym „Galapagos”.

Jak pisze agencja AFP,
prezydent Lara opuścił Rio
Bambę i na czele kolumny
czołgów zdążył do stolicy
kraju — Quito, aby rozpra-
wić się z rebeliantami.



Prezydent Lara.
CAF — UPI — telefoto

Wokół sprawy Timoru

MISJA SANTOSA

LIZBONA (PAP). Szef por-
tugańskiej misji pokojowej
dr Antonio Almeida Santos,
po zakończeniu rozmów w
sprawie przerwania walki na
Timorze, które prowadził w
Dżakarcie przybył do Austra-
lii i spotkał się z premierem
Goughem Whitlamem. Oczek-
uje się że po zakończeniu
wizyty w Australii Santos

odleci na wysepkę Atauro,
gdzie przebywa, portugalska
administracja Timoru z gu-
bernatozem Lemossem.

Jak pisze agencja Reutersa
Santos zrezygnował z propo-
zycji, aby wojska indonezyj-
skie przywróciły ład na Ti-
morze. Portugalia preferuje
rozwiązanie z udziałem sił
międzynarodowych; o popar-
cie w tej sprawie Santos —
jak się przypuszcza — zwró-
ci się do premiera Australii.
Nie wiadomo, jakie stanowi-
ska zajmie Australia.

PORTUGALIA

Prawica zmienia taktykę

LIZBONA (PAP). Nomina-
cja gen. Vasco Goncalvesa
na kluczowe stanowisko sze-
fa sztabu generalnego sił
zbrojnych, powitana przez
cywilne i wojskowe siły
postępu jako potwierdzenie
wiodącej roli Ruchu Sił
Zbrojnych (MFA) w rewo-
lucji portugalskiej, wywo-
łała natychmiastowe reak-
cje rozłamowej grupy majo-
ra Melo Antunesa i przy-
wódców socjaldemokratycz-
nych. Ugrupowanie Antune-
sa, które stopniało w ciągu
ostatnich dni z dziewięciu
do sześciu lub siedmiu ofi-
cerów, byłych członków Ra-
dy Rewolucyjnej, ogłosiło
komunikat zapowiadający
bojkot decyzji Rady.

Prasa prawicowa, na cze-
le z popołudniową „Jor-
nal Novo”, która dotychczas
twierdziła, iż główną przy-
czyną kryzysu politycznego
było pozostawanie gen. Gon-
calvesa na stanowisku pre-
miera, nazajutrz po objęciu
funkcji szefa rządu przez
admirala Pinheiro de Aze-
vedo, zmieniła taktykę: o-
becnie atakuje program

działania opracowany przez
rząd. Socjaldemokracja i
prawica wyraźnie uzależnia-
ją swe poparcie dla nowego
premiera od porzucenia
przezeń dotychczasowego
rządowego programu dzia-
nia i przeprowadzenia da-
leko idących zmian perso-
nalnych w gabinecie tym-
czasowym.

Wiele miejsca w dzienni-
kach prawicowych zajmują
spekulacje związane z o-
świadczeniem gen. Otelo
Saraivya de Carvalho, iż od-
działy COPCON podległe
jego dowództwu nie będą
podporządkowane nowemu
szefowi sztabu generalnego
lecz bezpośrednio prezyden-
towi.

Ważnym sprawdzianem u-
kładu sił w MFA będzie
przebieg zwołanego przez
Radę Rewolucyjną na dzień
5 września Zgromadzenia
Delegatów MFA. Od jego
decyzji będzie zależało, czy
członkowie grupy Antunesa
odsunęci od udziału w pra-
cach Rady Rewolucyjnej,
zostaną z niej ostatecznie
relegowani.

Zgromadzenie na ostat-
niej sesji MFA w lipcu br.
udzieliło niemal jednomyśl-
nej aprobaty linii politycz-
nej gen. Goncalvesa, popie-
ranej przez całą marynarkę
wojenną, większość wojsk
lotniczych i krajową komi-
sję sierżantów, reprezenta-
tywną dla nastrojów wśród
żołnierzy i podoficerów sił
zbrojnych.

Sekretarz generalny partii
socjalistycznej Mario
Soares, który nie odpowie-
dział na propozycję przy-
wódcy PPK Alvaro Cunha-
la w sprawie niezwłoczne-
go podjęcia rozmów przez
przedstawicieli wszystkich
cywilnych i wojskowych sił
antyfaszystowskich, ogłosił,
iż zamierza kontynuować
„wojnę przeciwko Goncal-
vesowi”

Zarówno major Antunes
jak Mario Soares, posługują-
 się argumentem, iż objęcie
przez gen. Goncalvesa naj-
wyższego stanowiska opera-
cyjnego w siłach zbrojnych
wywoła nieprzyjemne reak-
cje państw NATO.

NAGRODA
DLA MIASTA
WARSZAWY

RZYM (PAP). W sobotę
30 ubm. w miejscowości Cer-
via we Włoszech odbyła
się uroczystość wręczenia
miastu Warszawie między-
narodowej nagrody „Za o-
chronę środowiska i tery-
torium”. To wysokie wy-
różnienie Warszawa otrzy-
mała za „wyjątkowe zasłu-
gi w ochronie i odbudowie
swego centrum historycz-
nego”. Rok 1975 został o-
głoszony przez UNESCO
„Międzynarodowym rokiem
centrów historycznych”.

W sobotę w Cervil zosta-
ła otwarta wystawa po-
święcona odbudowie War-
szawy, w szczególności zaś
jej centrum historycznego
— Starówki. Wystawa
czynna będzie do pierw-
szych dni października.

Gazety włoskie poświęca-
ją wiele miejsca informa-
cjom o przyznaniu Warsza-
wie „Międzynarodowej na-
grody miasta Cervia 1975”.
„La Stampa” podkreśla, że
Warszawa, stanowiąca „wy-
jątkowy przykład” odbudo-
wy centrum historycznego,
dostarcza „bodźców do dy-
skusji i decyzji w zakresie
ochrony środowiska”.

Egipt i Izrael
osiągnęły porozumienie

KAIR (PAP). Sekretarz
stanu USA, Henry Kissin-
ger oświadczył wczoraj ra-
no, że Egipt i Izrael osiągnę-
ły porozumienie co do
wszystkich pozostałych jesz-
cze punktów spornych, do-
tyczających nowego porozu-
mienia o rozdzieleniu wojsk na
Synaju. Kissinger złożył to
oświadczenie po rozmowach
ze stroną izraelską w Jero-
zolimie, które trwały całą
noc z niedzieli na ponie-
dzialek. „Sądzę, że zakoń-
czyliśmy już definitywnie
nasze negocjacje” — po-

wiedział Henry Kissinger.

W czasie tego posiedzenia
podjęto decyzję, aby zale-
cić gabinetowi izraelskiemu
zaaprobowanie warunków
nowego porozumienia.

Rzecznik prezydenta Egi-
tu Anwara Sadata oświad-
czył, że nowe porozumienie
egipsko-izraelskie o rozdzie-
leniu wojsk na Synaju zo-
stanie parafowane przez
stronę egipską bezpośrednio
po przybyciu do Aleksandrii
sekretarza stanu USA Hen-
ry Kissingera.

BIALI
NAJEMNICY
WKROCZYLI
DO ANGOLU

NOWY JORK (PAP).
Agencja Associated Press
pisze, że w ubiegłym tygo-
dni na teren Angoli wkro-
czyła z obszaru Namibii ko-
lumna białych najemników,
która posuwa się w kierun-
ku trzeciego co do wielkości
miasta Angoli, Sa da Ban-
deira. Grupa ta liczy około

tysiąc osób i wyposażona
jest w helikoptery oraz
czołgi. Informacje pochodzą
ce od Ludowego Ruchu Wy-
zwolenia Angoli (MPLA)
wskazują, że w kolumnie
znajdują się żołnierze Po-
łudniowej Afryki. Źródła
portugalskie uważają, że w
jej skład wchodzi biali na-
jemnicy szkoleni na terenie
Namibii w celu zapobieże-
nia uzyskania przez Angolę
niepodległości i przejęcia
tam władzy przez Afryka-
nów.

Po konferencji krajów niezaangażowanych

Konsolidacja krajów Trzeciego Świata

Przebieg zakończonej w so-
botę 30 sierpnia konferencji
krajów niezaangażowanych
towarzysząca obradom at-
mosfera, opublikowane do-
kumenty i zebrane opinie
obserwatorów pozwalają wy-
ciągnąć kilka wniosków o-
gólnych.

Przed wszystkim konfe-
rencia wykazała, że ruch
niezaangażowanych jako ca-
łość popiera politykę odprę-
żenia w stosunkach między-
narodowych. Tendencje ma-
listowskie, sprzeczne z pro-
cesem odprężenia, nie zna-
lazły w Limie poparcia. Mó-
wiono natomiast wiele o
Konferencji Bezpieczeństwa
i Współpracy w Europie,
która odbyła się niedawno
w Helsinkach, podkreślając
jej znaczenie także dla in-
nych kontynentów naszego
globu.

Nasuwa się też wniosek,
że ruch niezaangażowanych
staje się coraz bardziej or-
ganizacją koordynującą po-
litykę gospodarczą poszcze-
gólnych krajów i grup
państw Trzeciego Świata.
Panuje pogląd, że szczyt al-
gierski był ostatnim, na któ-
rym dominowała proble-

matyka polityczna. Obec-
nie przeważająca większość
członków ruchu myśli kate-
goriami ekonomicznymi.
Wspólnota interesów i celów
gospodarczych sprawia, że
wszelkie skrajne postawy
polityczne są łagodzone w
imię pragmatycznej solidar-
ności gospodarczej.

Kokosa
KOMENTARZ

Logiczną tego konsakwen-
cją jest wzrost w ruchu nie-
zaangażowanych tendencji
do tworzenia i umacniania
konkretnych więzów między
krajami Trzeciego Świata.

Świadczą o tym decyzje
w sprawie wspólnych insty-
tucji powołanych do finan-
sowania rozwoju gospodar-
czego z jednej strony, a re-
zerw surowcowych — z dru-
giej, decyzja utworzenia ra-
dy ugrupowań krajów su-

rowcowych oraz wiele ini-
cjatyw w stadium począt-
kowym. Od sprawnej dzia-
łości tych instytucji i po-
wodzenia podjętych inicja-
tyw, które będzie mógł oce-
nić „szczyt” w Kolombo w
sierpniu 1976 roku, zależy
spoistość ruchu i jego dalsze
losy. Zdaje się, że nie ulegać
wątpliwości, że poważna
grupa krajów dąży do prze-
kształcenia ruchu w swe-
o rodzaju elastyczną wspólno-
tę gospodarczą, łączącą i
wspierającą ujjr.pow^~n
„brzościowe” oraz wszelk?
regionalne wspólnoty kra-
jów rozwijających się

Sukcesem konferencji w
Limie jest to, że jak się zda-
je, zdołano uniknąć wyodrę-
bnienia się grupy boga-
tych krajów naftowych i że
powstały możliwości powia-
zania ich z pozostałymi kra-
jami Trzeciego Świata. Pod-
jęte inicjatywy ukazują „fi-
nansistom” ruchu interesu-
jące perspektywy kraio-
w rozwijających się jako przy-
szościowego rynku dla
wszelkiego rodzaju dóbr i
usług

STANISŁAW ZEMBRZUSKI

PREZYDENT

FINLANDII

Z WIZYTĄ W ZSRR

MOSKWA (PAP). Wczo-
raj do Swietogorska w po-
bliżu Leningradu przybył z
nieoficjalną przyjacielską
wizytą prezydent Finlandii
Urho Kekkonen. Weźmie
on udział w uroczystym
uruchomieniu produkcji w
pierwszych wydziałach i po-
łożenia kamienia węgielne-
go pod następne miejscowe-
go kombinatu celulozowo-
papierniczego. W moderni-
zacji i rozbudowie tego o-
biektu uczestniczą firmy fiń-
skie.

Prezydenta Kekkonena po-
witał przewodniczący Rady
Ministrów ZSRR, Aleksiej
Kosygin, który też wydał
śniadanie na cześć fińskiego
gościa.

Jednocześnie wczoraj pod-
pisano w Swietogorsku po-
rozumienie radziecko-fiń-
skie o budowie wydziału
wspomnianego kombinatu.

Dokument podpisali wice-
minister handlu zagraniczne-
go ZSRR Nikołaj Koma-
row i minister przemysłu
i handlu Finlandii A. Ryt-
konen.

ZSRR

Centrum
międzynarodowego
handlu

MOSKWA (PAP). W sto-
licy ZSRR odbyła się wcz-
raj uroczystość wmurowania
kamienia węgielnego pod cen-
trum międzynarodowego han-
dlu i kontaktów naukowo-
technicznych z zagranicą.
Uruchomienie ośrodka bę-
dzie stanowiło kolejny, istot-
ny wkład Związku Radziec-
kiego do rozwoju światowej
współpracy ekonomicznej. W
projektowaniu i budowie o-
kazałych obiektów uczestni-
czy amerykańska „Occiden-
tal Petroleum Corporation”#

PIERWSZE LOTY
NADDŹWIEKOWEGO
TU-144

MOSKWA (PAP). Po pół-
rocznym przygotowaniu na-
ziemnym, grupa pilotów
„Aeroflotu” rozpoczęła loty
ćwiczebne na naddźwięko-
wym samolocie pasażerskim
— „Tu-144”.

Do osobliwości „Tu-144”
należą np. wysuwane i cho-
wane niewielkie skrzydła
przednie, ułatwiające pro-
wadzenie samolotu przy ma-
łych prędkościach, jak też
stery wysokości umieszczo-
ne w skrzydłach, zamiast
jak zwykle — przy statecz-
nikach ogonowych.

Prędkość podróżna samo-
lotu wynosi do 2400 km/godz.
a pułap — do 20 km. Na
pokładzie zainstalowano m.
in. komputer, który czuwa
nad realizacją planu lotu.

Start „Vikinga”
odroczony

NOWY JORK (PAP).
Przedstawiciele NASA na
Przylądku Canaveral zako-
munikowali, że start drugiej
sondy marsjańskiej typu
„Viking”, który miał się od-
być w poniedziałek został od-
roczony o przynajmniej 10
dni. W czasie sprawdzania
sondy odkryto, iż główna an-
tena „Vikinga” ma za małą
czułość. Zdaniem dyrektora
projektu Jamesa Martina
nie byłaby ona w stanie
przekazać informacji nauko-
wych z Marsa na Ziemię.

Katastrofa lotnicza

BERLIN (PAP). Jak poinformo-
wała agencja ADN w pobli-
żu lotniska w Lipsku rozbił się
wczoraj samolot linii lotniczych
NRD „Interflug”. W katastro-
fie poniosło śmierć 26 osób. 8
osób wyszło z katastrofy z ty-
ciem. Samolot odbywał reis ze
Stuttgartu w RFN do Lipska.
Specjalna komisja ministerstwa
komunikacji NRD rozpoczęła do-
chożenie w celu ustalenia przy-
czyn katastrofy.

Dobry plon kółkowej działalności

KOSZALIN. SŁUPSK. Pra-
Wie cały rzepak i plon zbóż
z 70 proc. areału u rolników
indywidualnych zebrane zo-
stały w woj. koszalińskim
maszynami kółek rolniczych
w czasie siedemnastu żniw-
nych ani. Z koszalińskich
spółdzielni kółek skierowa-
no na oola rolników, obok
innego sprzętu, 61 bizonów
i 203 wistule. Każdy z bizo-
nów zebrał przeciętnie plon
ze 160 ha, wistula z 75 ha,
a snopowiązalka z 45 ha.
Do kółkowych rekordzistów
żniw należą kombajniści
Adam Stepien i Józef Ja-
gusiak ze spółdzielni kółek
w Karlinie. Pierwszy z nich
zebrał bizonem plon z 280,
a drugi z 260 ha. Zboża z
220 ha wymłócił bizonem
Antoni Kukułka ze spół-
dzielni w Białogardzie. Wie-
lu kółkowych kombajnistów
zebrało bizonami plon z po-
nad 170 ha. Traktorzysta
Roman Koszyński ze spół-
dzielni kółek w Sianowie
zebrał prasą słomę ze 102
ha, znacznie przekraczając
normę. Zdali egzamin kół-
kowi mechanicy. Wczoraj
spółdzielni kółek zakoń-
czyły podorywki na zgłoszo-
nym areale. Trwa rozsiew
Wapna. Roczny plan tego
istotnego zabiegu wykonano
W 88 proc.

Nie tylko z poczuciem do-
brze wykonanych obowią-
zków żniwnych świętować
będą dzień Centralnych Do-
żynek kółka rolnicze w obu
naszych województwach Jak
Wykazują dane krajowe, ko-
szalińskie i słupskie kółka
rolnicze należały w minio-
nych miesiącach do najlep-
szych w kraju w zakresie
Wykonawstwa usług na
rzecz rolnictwa, zwiększania
Parku maszynowego, gospo-
darności i rentowności.

O 10 proc. wzrósł w pierw-

szym półroczu m. in. park
traktorów. Ciągniki w spół-
dzielniach koszalińskich
słupskich przepracowały w
sześciu miesiącach po 629
godzin, przekraczając o kil-
kadziesiąt godzin średni wy-
nik krajowy i pracując w
tym okresie o ponad 50 go-
dzin dłużej, niż w analogicz-
nych miesiącach roku po-
przedniego, 70 proc. przepa-
rowanego czasu ciągników
przeznaczono na usługi dis-
produkcji rolnej. W zespó-
łowych gospodarstwach rol-
nych kółek w obu woje-
wództwach dwukrotnie wzro-
sło w tym okresie pogłowię
bydła i niemal czterokrot-
nie trzody. Rentowne oka-
zały się wszystkie kierunki
działalności kółkowej a przy-
chody wzrosły o 44 proc. w
porównaniu z wynikami ana-
logicznego okresu sprzed
roku.

Nasze instytucje i organi-
zacje kółek zrealizowały z
nadwyżką siedmioletni plan
kumulacji środków na
odtworzenie majątku ru-
chomego. To samo dotyczy
planu tworzenia funduszu
pomocy gospodarczej dla jed-
nostek, które okresowo z
uzasadnionych przyczyn dzia-
łają z deficytem. Podobny-
mi wynikami legitymują
się w kraju jedynie woje-
wódzkie związki kółek w
Katowicach i Krakowie.

Przed krajowym Świętem
Plonów kółka rolnicze w
woj. koszalińskim przyjęły
korektę planów, oodwyższa-
jącą wartość tegorocznego
przerobu o ponad 30 min zł.
Możliwe to było dzięki
znacznemu wzrostowi wy-
dajności pracy, a także
zwiększeniu liczby zatrud-
nionych w produkcji, przy
ograniczeniu administracji.

T. F.

DOBRY SIERPIEŃ W GÓRNICTWIE I HUTNICTWIE

(dokończenie ze str. 1)

produkcji stali wyniosła po-
nad 200 ton, koksu — 5 tys.
ton i surówki — 3 tys. ton.
Wyróżnili się szczególnie ko-
ksownicy z hut „Zabrze” i
ini. Bieruta oraz Zakładów
Koksowniczych „Gliwice”.
Sardzo dobre wyniki uzy-
skali również wielkopiecow-

nicy z hut „Bobrek”, „Po-
kój” i „Kościszko” oraz
stalownicy z hut: „Dzierżyń-
ski”, „Florian” i „Batory”.
Dobrze pracowały w sierp-
niu również załogi **przemysłu
metali nieżelaznych**. Dostar-
czyły one dodatkowo m. in.
1300 ton miedzi elektroly-
tycznej, 200 ton ołowiu rafi-
nowanego oraz kilkadziesiąt
ton aluminium. Najlepsze
wyniki uzyskały załogi: hu-
ty cynku w Miasteczku Ślą-
skim i kombinatu górniczo-
—hutniczego miedzi w Lu-
binie.



Minister Jerzy Kuberski i sekretarz KW PZPR w Słupsku, Stanisław Mach wmurowują akt erekcyjny pod Dom Nauczyciela w Koczale. Fot. J. Piątkowski

Ogólnopolska inauguracja w Koczale

(dokończenie ze str. 1)

światy i wychowania, Jerzy
Kuberski. Powiedział on,
zwracając się do uczniów:
„Przez prawie dwa lata
trwała dyskusja i praca z
Waszym udziałem nad przy-
gotowaniem Kodeksu Ucz-
nia. Razem uczynić mu-
simy wszystko, aby Kodeks
każdego dnia był wypełnio-
ny żywą treścią. By ten
uczniowski zbiór praw i o-
bowiązków spełniał swoją
rolę, wyzwalał Wasze in-
icjatywy, utrzymywał serdecz-
ną, dobrą atmosferę w
szkołach, które przygotowu-
ją i zapraszają Was do
przyszłego dorosłego życia
w społeczeństwie”. Zwrócił
się także do nauczycieli,
wychowawców i instrukto-
rów ZHP: „Najlepiej wie-
cie, z jaką nadzieją biegna-
dziś do Was myśli dzieci,
wszystkich uczniów oraz ich
rodziców. Z wieloletnich,
pięknych tradycji i dnia
dzisiejszego naszej rozwija-
jącej się socjalistycznej
szkoły wyrasta ogromny sz-

cunek dla Waszej pracy
i społecznej roli. Wyrasta
Wasz autorytet nauczycieli
i społecznych wychowaw-
ców, który jednak zależy
również w dużym stopniu
od Was samych”.

Następnie przedstawicie-
le uczniów szkół wszystkich
typów w kraju złożyli pod-
pisy pod Kodeksem Ucznia.
Pierwsi podpisali dokument
uczniowie z Koczały: Ewa
Boral i Ryszard Wojdak.
Podpisali go również Jerzy
Kuberski i Jerzy Wojcie-
chowski.

Zbiorczej Szkole Gminnej
w Koczale nadano imię I
Armii Wojska Polskiego.
Przedstawiciele społeczne-
go komitetu fundacji wrę-
czyli dyrektorowi szkoły
sztandar. Przyrzeczenie na
sztaandar złożyła uczennica
klasy I, Wioletka Wesołow-
ska, po czym ślubowała
młodzież. Następnie mini-
ster Jerzy Kuberski i go-
spodarze województwa słup-

skiego przecięli wstęgę i o-
twarli 1515. gminną szko-
łę w kraju. Wszystkim bar-
dzo podobała się nowa, zna-
komicie wyposażona pla-
cówka, jak również Izba
Pamięci, poświęcona trady-
cji walk I Armii Wojska
Polskiego.

Po zwiedzeniu szkoły
wmurowano akt erekcyjny
pod Dom Nauczyciela, który
stanie obok szkoły. Część
oficjalną zakończyło spotka-
nie ministra z radą peda-
gogiczną, budowniczymi szko-
ły i komitetem rodzicielskim.

Wiele osób i instytucji
odznaczonych zostało meda-
lami Komisji Edukacji Na-
rodowej. W części arty-
stycznej wystąpiły miejsco-
we zespoły amatorskie.

MARYLA WRONOWSKA

Depeszs z Polski

(dokończenie ze str. 1)

Republika Wietnamu stała
się krajem socjalistycznym,
ostoją bezpieczeństwa i jed-
ności całego Wietnamu. Na-
ród wietnamski zjednoczo-
ny wokół rewolucyjnej
awangardy — Partii Pracu-
jących Wietnamu obronił i
umocnił swoje pierwsze pań-
stwo socjalistyczne oraz wy-
walczył warunki dla urze-
czywistnienia swego słuszno-
go prawa do samostanowie-
nia o własnym losie.

Uwieńczona zwycięstwem
bohaterska walka Demokra-
tycznej Republiki Wietna-
mu i całego narodu wiet-
namskiego o niepodległość i
suwerenność przeciwko im-
perializmowi i neokolonial-
izmowi budzi najwyższy po-
dziw i szacunek. W walce
tej Polska, podobnie jak
wszystkie kraje socjalistyc-
nej wspólnoty była zawsze
z Wami. Wyzwolony Wiet-
nam jest dzisiaj ważnym
elementem stabilizacji i po-
stępu w Azji południowo-
wschodniej oraz przyczynia
się do utrwalenia procesu
międzynarodowego odprę-
żenia i umocnienia pokoju
w całym świecie.

Naród polski życzy brat-
niemu narodowi wietnam-
skiemu zbudowania pokojo-
wego, zjednoczonego, nie-
podległego, demokratyczne-
go Wietnamu.

Przy tej okazji pragniemy
wyrzucić przekonanie, że bra-
terska przyjaźń i współpra-
ca między naszymi naroda-
mi, partiami i rządami bę-
dzie się nadal zacieśniać (i
rozwijać).

Niech rozwija i umacnia;
niech niepodległy Wietnam!
Niech kwitnie przyjaźń mię-
dzy naszymi bratnimi nara-
dami — czytamy w zakoń-
czeniu depeszy.

Z okazji 30. rocznicy pro-
klamowania niepodległości I
utworzenia Demokratycznej
Republiki Wietnamu rów-
nież przewodniczący CRZZ
Władysław Kruczek prze-
stał na ręce przewodniczą-
cego Federacji Związków
Zawodowych Wietnamu Ho-
ang Quoc Viet depeszę i go-
rącymi braterskimi pozdrow-
wieniami.

WYBRANO

ZARZĄD

WOJEWÓDZKI

ZBoWiD w SŁUPSKU

W Słupsku? Pierwszym spot-
kaniu zebrali się w sali konfe-
rencyjnej Urzędu Wojewódzkiego
K0 przedstawiciele zbiorowców
woj. słupskiego. Zebranych po-
siedzieli sekretarz KW PZPK,
Stanisław Mach, po czym za-
brał głos sekretarz Zarządu
Głównego ZBoWiD, Józef Szku-
la.

Powołano 38-osobowy Zarząd
Wojewódzki, który wyłonił Pre-
zydium. Prezesem Zarządu wo-
jewódzkiego został Bronisław
Juzków, pułkownik rezerwy
WP. Budowniczy Polski Lu-
dowej przewodniczący WK FJN
wiceprezesami — Jan Pieter-
was, Tadeusz Chumek, Tadeusz
Krupa, Władysław Paiać, sekre-
tarzem — Czesław Wdowiak. Wo-
jewódzkim Sądowi Koleżeń-
skiemu przewodniczy Bogu-
sław Drałus. Wojewódzkiej Ko-
misji Rewizyjnej — Marian Mi-
tejszy.

W imieniu Zarządu przeze-
B. Juzków przedstawił program
działania na najbliższe miesią-
ce.

W dyskusji mówiono o spra-
wach środowiska, w tym także
o ochronie zdrowia weteranów.
Podczas obrad i sekretarz KW
PZPR — Stanisław Mach i wo-
jewódzki słupski — Jan Stepien
wręczyli licznej grupie wetera-
nów z woj. słupskiego wysokie
odznaczenia bojowe, przyznane
przez Radę Państwa. Krzyżem
Partyzantkim zostali odznacze-
ni: Anatol Czerniakowski, Jan
Dajer, Józef Gruszczyński, Re-
gina Hryniewicz, Antoni Juliusz
Jasiński, Władysław Karlikow-
ski, Stanisław Kostrniewicz, Jan
Rusula, Andrzej Lisowski, Wan-
da Mazowiec, Jan Prokop, Jan
Serwatka, Stanisław Słowik,
Franciszek Szafraniek, Zenon
Wiśki, Janina Zdziuń-Woito-
wicz, Stanisław Gala, Józef Ma-
czka, Krzysztof Walecznych otrzy-
mał Piotr Gorgol. (emtel)

Zdarzenia i wypadki

WARSZAWA (PAP) 1 wrze-
śnia ok. godz. drugiej w nocy
pociąg osobowy relacji Kato-
wice — Gdynia najechał na
koniec pociągu towarowego,
stojącego przed semaforem wja-
zdowym stacji Chorzów — Siem-
kowie (woj. sieradzkie).

W wyniku zderzenia śmierć
ponieśli: kierownik pociągu Sta-
nisław Jerzowski ze stacji Ka-
towice i 3 pracowników wago-
nu pocztowego: Tadeusz Ciach,
Rudolf Mańczyk i Edmund Paw-
lak.

19 rannych pasażerów prze-
wieziono do szpitala miejskie-
go w Wieluniu. Nie udało się
uratować życia ciężko rannym-
Eugenii Cloch i Wandzie Wska-
kuj.

Na miejsce wypadku udała
się komisja Ministerstwa Komu-
nikacji pod przewodnictwem
podsekretarza stanu — Janusza
Kamińskiego.

Wstępne ustalenia wskazu-
ją na błąd osronetu stacji Cho-
rzów — Siemkowie, który do-
puszczał do wyprawienia pociągu
osobowego na zajęty tor.

KOŚCISZKO. Na niestrzeżonym
przejździe kolejowym w Ma-
nowie doszło w ubiegłą sobotę
do wykolejenia się pociągu
wąskotorowego oraz rozbicia
samochodu ciężarowego. Wypa-
dek spowodował kierowca sa-
mochodu ciężarowego z Woje-

wódzkiej Spółdzielni Pracy i
Spedycji „Transped” w Pozna-
niu 30-letni Stanisław Z., któ-
ry przewoził pomidory i cebu-
łę z Kościana do Koszalina.
Kierowca ciężarówki nie zatrzy-
mał się przed przejazdem ko-
lejowym przy znaku „stop”
i został uderzony przez prze-
jeżdżającą kolejkę wąskotoro-
wą. Na szczęście, mimo wyko-
lejenia się kolejkę z pasażera-
mi i całkowitego rozbicia cie-
żarówki, dwie osoby odniosły
niegroźne okaleczenia.

Na zdjęciu: górny — wyko-
lejony pociąg wąskotorowy;
dolny — rozbity ciężarówka
ze skrzynkami warzyw (hz)

Fot. HENRYK KAMZA

* * *

* W MIELENKU Drawskim w
zagrodzie rolnika A. Szymań-
skiego, dziecko bawiąc się za-
pałkami podpaliło stertę słomy.
Ogień ugaszono.

* W NADLEŚNICTWIE Mano-
wo zapaliło się trawiste pobo-
rze przy torze kolejki wąskoto-
rowej, skąd ogień szybko roz-
przestrzenił się w głąb zalsu.
Spłonął jeden hektar młodnika.

* POMTRDZY Szczecinkiem i
Żółkiewskiem Janusz U., ładąc mota-
cyklem MZ, stracił panowanie
nad kierownicą i wyrzucił się.
Ciężko rannego (pęknięcie pod-
stawy czaszki) motocyklistę prze-
wieziono do szpitala w Szczeci-
nie. Ozi



FESTYN JAKICH MAŁO

Jak już informowaliśmy, nie dzielny festyn prasowy organizowany przez Redakcję naszej gamety i „Gromady Rolnika Polskiego” pod nazwą „Z wizytą u mistrza gospodarstwa” w Gościnie zgromadził rzesze mieszkańców tej gminy oraz licznych gości z sąsiednich gmin i miast. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się występy znanego z radiowych audycji „Wesołego Autobusu” oraz artystów scen łódzkich, których widzimy na zdjęciu podczas wykonywania finałowej piosenki „Kto tak drogą pędzi...” (ww)

Fot. Jerzy Patan



„ZAKŁĘTY DWÓR” NOWY SERIAL TELEWIZYJNY

W Walewicach k. Łowicza i w Sleszynie k. Żychli na zakończenie pierwszej części letnich zdjęć plenerowych do nowego polskiego serialu telewizyjnego pt. „Zaklęty dwór” w reżyserii Antoniego Krauzego. Realizatorzy serialu wykorzystali scenerię znajdujących się w tych miejscowościach pałaców i otaczających je parków. Jesienią br. nakręcone zostaną tam sceny polowań.

Obecnie ekipa filmowców pracuje w Kłuku k. Łodzi, gdzie powstają dalsze ujęcia plenerowe. Jednocześnie fachowcy z Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych po dwóch miesiącach pracy kończą tam budowę ogromnej dekoracji z drewna i gipsu, która imitować będzie „Zaklęty dwór” czyli renesansowy obronny pałac o trochę niesamowitym wyglądzie. Zakończenie zdjęć przewiduje się w kwietniu przyszłego roku.

„Zaklęty dwór” realizowany jest na barwniejszym tle jako serial telewizyjny, składający się z siedmiu godzinnych odcinków. Pokazane w nim będą przygotowania do powstania krakowskiego 1846 r. oraz ruchy społeczne, jakie miały miejsce w Galicji w tym okresie. Na historycznym tle zarysowany jest bogaty wątek romantyczno-miłosny i sentymentalny. (PAP)

5 WOLNA DROGA DLA PRZEWÓZÓW

Od 10 sierpnia br. obowiązują nowe zasady przewożenia towarów kolejami. Czy to posunięcie organizacyjne zdało egzamin? Pracownicy stacji PKP Szczecinek, jednej z węzłowych stacji obu województw uważają, że generalne założenie jest słuszne. Dotychczas nadawcy zamawiali po jednym, dwa wagony — mówi zastępca naczelnika do spraw technicznych, Władysław Piotrowski. — Non-stop trzeba było rozrządzać wagony, formować składy. Teraz, kiedy przesyłki są zablokowane, praca przebiega szybciej i sprawniej, co przy trudnościach kadrowych nie jest bez znaczenia. Co najważniejsze, nagłe się okazało — że skończyły się kłopoty z brakiem wagonów. Zmniejszyła się liczba nadawców, którzy zamawiali codziennie jeden, dwa wagony. Mniejsze zakłady zmuszone są teraz częściej wykorzystywać tabor samochodowy lub koncentrować nadawane przesyłki. Większym zakładom przychodzi to łatwiej. Do tej pory mieliśmy też zawsze kłopoty z podstawieniem dostatecznej liczby wagonów do wywozu drewna. Należą one, przynajmniej obecnie, do przeszłości. Niemniej zarządzenie trzeba by jeszcze w niektórych punktach dostosować do lokalnych możliwości. Myślę tu głównie o Koszalińskich Zakładach Ceramiki Budowlanej w Złociencu. Mogą

one przewozić cegłę tylko całymi pociągami. Pociąg składa się z 40 wagonów. Nie możemy ze względów technicznych podstawić im takie go pociągi, oni zaś w krótkim, przewidzianym przepisami czasie, załadować go. — Skoro o wyładunku mowa — to czas za- i wyładunku przesyłki jest jeden — mówi Helena Krawiec, zastępca naczelnika stacji do spraw handlowych. — Obojętnie z ilu wagonów ona się składa. Do tej pory mając np. 6 godzin czasu na rozładunek jednego wagonu, odbiorcy się nie spieszyli. Kiedy przychodzi im w tym samym czasie rozładować 5 wagonów, nikt nie zwleka z przystąpieniem do pracy. I bynajmniej wagony nie są przetrzymywane, przynajmniej dłużej niż poprzednio. — Niemożność przesyłania niektórych towarów czy towarów w małych ilościach pociągami spowodowała zainteresowanie się wielu przedsięwzięciem transportem samochodowym. Przybyło nam wielu nowych klientów — mówi zastępca kierownika Ekspedycji Rejonowej PSK w Szczecinku — Jadwiga Ludwisiak. — Dotąd, nie zawsze mogliśmy zgłaszać mu się kierowcy dać towar. Wiele samochodów odjeżdżało pustych. Sytuacja zmieniła się diametralnie. Przykładowo WPHS, które nie chciało słyszeć o przewozach samochodowych, teraz zgłasza

zapotrzebowanie i korzysta z naszych usług.

Białogard. Ekspedycja Kolejowa. Na 20 sierpnia nadawcy zamówili i otrzymali 22 wagony, do wyładunku przybyło 17 wagonów. Najwięcej przewozi się obecnie zboża i żywności. Ale pozostała stała kontrahencja kolei, którzy wysyłają swoje towary przez cały rok. Np. Białogardzkie Zakłady Przemysłu Terenowego wysyłały dziennie po dwa wagony mebli. W myśl omawianego zarządzenia ministra komunikacji, powinny zgromadzić towary na 10 wagonów. Przy czym skład taki powinien dojechać do jednej stacji dla kilku odbiorców. Dzisiaj, tzn. 20 sierpnia załadowaliby pięć wagonów, ale można je wysłać tylko na podstawie specjalnego zezwolenia wojewódzkiego sztabu do spraw przewozów, którego przewodniczącym jest wojewoda. Dla BZPT zarządzenie nie jest sporym utrudnieniem, gdyż muszą meble magazynować. Ale jest przecież transport samochodowy, dotychczas jeszcze nie w pełni wykorzystywany. Zezwolenie okresowe na wywóz produktów i półsurowców w mniejszych ilościach, niż przewiduje zarządzenie, otrzymały PZZ w Białogardzie. Uzyskała je również Spółdzielnia „Samo-

pomoc Chłopska” na wywóz złomu do Szczecina Dąbie oraz OPPD Białogard na deszczynki posadzkowe oraz trociny, które są przeznaczone dla rzeźni. Wydanie tych zezwoleń determinują potrzeby ekonomiczne i specyfika ładunków.

Z kolei zarządzenie hamuje wysyłkę tzw. odzielek, czyli odpadków użytkowych, takich jak białogardzkiej filii „Alki”. Aby załadować pięć wagonów, trzeba by czekać pół roku. Ale te składowe cenne odpady skór są bardzo nietrwałe. Po krótkim czasie przetrzymywania nadają się tylko do wyrzucenia. Trzeba więc wymyślić jakiś sposób, aby nie marnować tego surowca.

Jak zarządzenie zmieniło pracę Ekspedycji PKP w Białogardzie? — zapytaliśmy kierownika, J. Derdę. — Białogard jest stacją dyspozycyjną dla Kołobrzegu, Koszalina, Świdwina, Szczecinka i Runowa. Ponadto wysyłamy 10 wagonów dziennie do portu w Szczecinie po zboże. Zarządzenie ułatwiło nam znacznie pracę. Przedtem rozrząd transportu trwał 20 minut — teraz wystarczy 5 minut, bowiem w pociągach są tylko np. cztery grupy kierunków, a przedtem było ich prawie tyle, ile wagonów. W myśl zarządzenia prze-

strzegamy pełnego załadowania wagonów — od 16 do 24 ton. Przedtem wysyłano koleją np. łubianki* skrzynki od piwa, wódki. Towar lekki, a zajmujący dużo miejsca. Transport więc nie był wykorzystany maksymalnie.

— Co wam jeszcze utrudnia pracę?

— Niekiedy klienci świętują niedziele i wolne soboty, a przecież na PKP nie ma różnicy między niedzielą, świętem a dniem powszednim. Wagony stoją nie wyładowane, a odbiorcy płacą kary. Na szczęście takich klientów jest coraz mniej.

Reorganizacja transportu kolejowego ujawniła rezerwy nie tylko na kolei ale i w transporcie samochodowym. Rezerw tych można by znaleźć znacznie więcej. Przykładowo geosy nie dysponują zginiarkami do złomu. W efekcie wykorzystują wagony pojemnościowo ale nie wykorzystują ich ładowności. Tempo przeładunkowych i wyładunkowych hamuje też brak swinicy na wielu stacjach. Skoro zrobiono pierwszy krok w celu lepszego wykorzystania transportu, warto zrobić następne.

R. RYDYGIER,
M. WRONOWSKA

WSZYSTKO DLA GOŚCI

KOSZALIN. Główna uroczystość Święta Plonów odbędzie się w niedzielę, 7 września. Ale miasto już od piątku będzie gotowe do podjęcia dożynkowych gości. Jak się oblicza, w każdym z trzech dożynkowych dni handel i gastronomia będą musiały obsłużyć i ugościć 120 tys. osób. W praktyce oznacza to podwojenie wysiłków wszystkich pracowników sieci handlu, gastronomii i usług, zwiększenie dostaw towarów, liczby miejsc na zakupy i konsumpcję

W sukurs stałej sieci sklepowej i gastronomicznej przyjdą przygotowane specjalnie na dożynki miasteczka handlowo-gastronomiczne. W rejonie stadionu KS „Gwardia”, na którym odbędą się centralne uroczystości Święta Plonów, usytuowano trzy miasteczka, których organizatorami są WSS „Społem”, PHS i WZGS. W rejonie amfiteatru, który będzie miejscem imprez towarzyszących dożytkom, wzdłuż ulic Piastowskiej i Kościuszki zlokalizowano następne miasteczko handlowo-gastronomiczne. W pobliżu amfiteatru czyn-

ny będzie także jarmark folklorystyczny Trzeci rejon handlowo-gastronomiczny mieści się przy stadionie KS „Bałtyk”, a czwarty w pobliżu wystawy hodowlanej w Kłosie.

Przy wjazdach do miasta przygotowuje się swego rodzaju pogotowie handlowo-gastronomiczne. Z kierunku Poznania, u zbiegu ulic 4 Marca i P. Findera czynny będzie bar bistro. Tu także prowadzona będzie sprzedaż z samochodu. Na trasie wiodącej ze Szczecina, obok biurowca WSS czynny będzie taras przy sklepie spożywczym, gdzie zaopatrzyć się będzie można w napoje, wędliny, wyroby garmażeryjne itp. Wreszcie na trasie Kołobrzeg — Koszalin, w Mścicach uruchamia się punkt handlowo-gastronomiczny w oparciu o miejscową bazę GS.

Specjalnie wydany informator pomoże gościom dożynkowym a także mieszkańcom Koszalina w zorientowaniu się gdzie co i kiedy będzie można kupić, zjeść lub naprawić. Informator będzie można otrzymać we wszystkich placówkach handlowych oraz w kioskach „Ruchu”.

NAJLEPSI WYSTĄP!

SIŁA MŁODOŚCI

Jest koleżeńska, życzliwa, bardzo lubiana w pracy i środowisku — mówi dyrektor Biblioteki Publicznej w Człuchowie, Stanisław Stęplik, o DANUCIE PSZTYR, delegatce na Ogólnopolskie Spotkanie Młodzieży — Koszalin 75.

— Cenię ją najbardziej spośród moich pracowników — za pracowitość, inwencję i poważny stosunek do pełnionych obowiązków.

Tyle słów uznania kierowanych jest pod adresem młodej, bo dwudziestoczteroletniej dziewczyny o miłym uśmiechu i żywych, ciemnych oczach tryskającej energią.

Danuta Psztyr ma już za sobą prawie pięć lat pracy zawodowej. Obecnie pracuje jako instruktor w dziale gromadzenia i opracowania księgozbioru.

Biblioteka w Człuchowie ma jeden z najwyższych wskaźników czytelnictwa. — Jak pozyskać czytelnika? — pytam Danutę Psztyr, która ma również swój udział w tym osiągnięciu.

— Bardzo istotne są warunki, w których czytelnik spotyka się z książką. Jeszcze w okresie pracy w terenie bardzo starałam się, aby biblioteki zyskały jak najlepsze pomieszczenia i to mi się w wielu przypadkach udało. Jeszcze ważniejszy jest dobór księgozbioru: trzeba znać swoich czytelników i wiedzieć, po jakie książki najchętniej sięgają. Ale jednocześnie trzeba umieć kierować ich upodobaniami, rozwijać je. Stąd też konieczność urozmaicania formy pracy z książką: spotkania czytelników z ciekawymi ludźmi, pióra, kultury i oświaty, wystawy i kiermasze popularyzujące książki. No i wszelkie formy pracy z najmłodszymi czytelnikami, bo — co wcale nie jest moim odkryciem — czytelnika można wychować a zacząć trzeba wtedy, kiedy tylko dziecko nauczy się czytać.

Pięć lat pracy zawodowej łączyło się nierozdzielnie z aktywną działalnością społeczną. Danuta Psztyr była

przewodniczącą Zarządu Gminnego ZSMW, członkiem Prezydium ZP ZSMW, członkiem Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSMW, obecnie jest członkiem ZW ZSMW w Słupsku. Pełniła także funkcję radnej Powiatowej Rady Narodowej, obecnie wybrana została radną Gminnej Rady Narodowej w Człuchowie.

Organizacja uhonorowała ją najwyższym odznaczeniem — Złotą Odznaką ZSMW. Na ostatnim zjeździe bibliotekarzy wybrana została przewodniczącą zarządu człuchowskiego Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Tak duży wkład w życie organizacji środowiska, miasta — tyle osiągnąć i sukcesów w połączeniu z pracą zawodową. Jak to można pogodzić?

— Nie zastanawiałam się nad tym. Po prostu starałam się być tam, gdzie było coś do zrobienia i czułam, że mogę coś zrobić.

MAGDALENA MAJEWSKA

„ROZWÓD” KOLEI Z DROBNICĄ



Polubili od razu ten dom. Blisko stąd do kołobrzeskiego traktu łączącego wieś ze światem. A jednocześnie pa uboczni wsi! Czasem przyjemnie gdy plotkarskie oko nie zerka przez płot. W końcu każdy czuje się? najswobodniej przekręcając klucz w drzwiach własnego mieszkania

Przeżyli tu ćwierć wieku. W starych murach spotykali codzienne radości i troki Wygląd starego domostwa nie zawsze był świadectwem zamożności, ale zawsze świadczył o ambicjach i pracowitości gospodarzy. Ledwie kończyli jeden remont, zaczęli drugi, wprowadzali kolejne usprawnienia, nowości ułatwiające życie. Wymodelowali ten dom na rodzinne gniazdo, na miejsce pracy i wypoczynku.

No dobre I na i\q

Był rok pięćdziesiąty gdy Czechowscy po raz pierwszy przekroczyli próg opuszczonego domostwa na skraju Czernina. Młode małżeństwo z dwuletnim brzdącem na reku. Wrażenie, jakby tajfun przetoczył się przez zagrodę. Wszystko zniszczone, zdewastowane. To miał być ich pierwszy własny dom Czuli się jego gospodarzami, choć włanpśc te mieij dopiero zdobywać własnymi rękami.

Drobnymi kroczkami posuwała się praca nad przywracaniem domostwu wyglądu ludzkiego siedliska. Stanisław, obrotny gospodarski syn, z trudem zdobywał niezbędny do remontu budulec. W gminie wystarał się o przydział podłogi z domu przeznaczzonego do rozbiórki. Sam te podłogi układał, a Kazimiera drżała, czy przed zimą zdąży, bo właśnie zawiadomienie o poborze do wojska mu przysłało. Służbę odroczone, więc zdołał jeszcze jesienią przeorać siedem hektarów gruntów.

Nabili unrowską klacz, okazynie odkupili używany pług. W pos>?gu otrzymali dorodną krasute. Aż z Lubelskiego wiozł ją do Czernina ojciec Kazimiery. Powoli przybywaj w zagrodzie sprzętu i inwentarza. Coraz przytulniejszy stawał się dom. Przychodziły na świat dzieci.

Drożdże na wiosce

Gospodarstwo Czechowskich nigdy nie było tradycyjną chłopską zagrodą. Oprócz domu stał tu niewielki budynek gospodarczy spełniający funkcję obory, chlew-

DOM NA UBOCZU

ni kurnika i magazynu zarazem. Ciasny, bo ciasny, ale na pierwsze dziesięciolecie wystarczał.

Najbardziej lubiła Kazimiera zajęcia przy trzodzie. Jak to mówią, po prostu jej się wiodło, Stanisław wołałby pracować przy krowach, ale ona z iście kobiecą zręcznością tyle szumu wokół świń zrobiła, że bydlę zeszło bezpowrotnie na plan dalszy W 1960 roku z paradą wstąpiła do Związku Hodowców Trzody Chlewnej. Z paradą, bo zaraz wybrano ją do władz powiatowych organizacji, Wygospodarowała w zagrodzie kąt, gdzie założyła gniazdo reprodukcyjne, odchowując od dwóch macior knurki i loszki hodowlane. Wytrwała w tych warunkach zaledwie kilka lat. Nie były to najlepsze czasy dla intensywnego rozwoju hodowli, więc zdecydowała się też i na hodowlę drobiu. Stanał w zagrodzie Czechowskich pierwszy nowy obiekt — kurnik dla pięciuset niosek Tej dziedzinie produkcji pozostawała Kazimiera wier na przez prawie dziesięć lat. Zresztą z dużymi sukcesami. Dopiero w ostatnich latach, gdy nastąpiły istotne zmiany w warunkach prowadzenia gospodarstw chłopskich, podjęli Czechowscy decyzję o likwidacji drobiu i jednokierunkowym ustawianiu gospodarstwa na produkcję trzody chlewnej

Patrzeć nowoczesnie

— Za krótkie marny spodenki do specjalizacji — powtarzałam jeszcze kilka lat temu. Przyznaję, że nie miałam racji. Nie jestem pierwsza, która zmieniła zdanie. Ale na szczęście i nie ostatnia. Powoli przekonywałam się do jednokierunkowej produkcji w gospodarstwie. Jeszcze teraz waham się chwilami przy przekraczaniu kolejnych progów specjalizacji. Dopiero przed rokiem wyeliminowałam z zagrody drób. Nie mogło mi się pomieścić w głowie, że można jeździć do miasta po wypatroszonego kurczaka. A przecież rolnik nowoczesny, specjalista nie powinien mieć czasu na to, aby na własne potrzeby przetwarzać mięso, produkować mleko, ważyć, piec chleb. Problem w tym, że obsługa rolnictwa nie nadąża jeszcze za rozwojem produkcji rolnej. Specjaliści zabiegać muszą na własną rękę o pasze mineralne. Nikt nie gwarantuje ich rytmicznych dostaw. W efekcie musimy magazynować zboże, produkować mleko dla prosiąt i tym podobne. A mechanizacja? Brak podstawowych już dziś, prostych urządzeń. Ostatnio przy pomocy Zakładu Doświadczalnego z Grzmiącej zaopatrzyłam się w poidła smoczkowe dla prosiąt i tuczników. Rewelacja, ogromne ułatwienie w pracy, gdyż daje możliwość zadawania większej ilości suchej paszy. Ale L ta rewelacja późno dotarła do naszych zagród.

— Wygląda na to, że nieustannie narzekam — kończy pani Kazimiera. — To nieprawda. Kiedyś nakład pracy rolnika w gospodarstwie był nieporównanie większy, a produkcja mniejsza. A co z tego wynika? To, że można by produkować jeszcze więcej przy odpowiednich środkach i sprawnej obsłudze.

Gospodarstwo na medal

Trudno poznać zagrodę Czechowskich, tak się zmieniła przez ćwierć wieku. Dom nabrał szacownego wyglądu. Od kilku lat zainstalowano w nim wodę, centralne ogrzewanie, łazienkę. Jest pralka automatyczna. Wokół domu ogródek kwiatowy i warzywny. Montują teraz gospodarze ogrodzenie wokół zagrody.

Zagroda powiększyła się niepomierne. Jeszcze szpeci ją stary budynek gospodarczy, przeznaczony właśnie do rozbiórki. Granice podwórza wytyczała do niedawna stodoła z chlewnią i kurnik. Obecnie za kurnikiem powiewa wiecha nowej chlewni. Jak specjalizacja, to na dużą skalę — przekonali Czechowskich instruktorzy z Grzmiącej. Od czterech bowiem lat nad gospodarstwem sprawuje pieczę Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny. W nowym obiekcie, również typu duńskiego, dobiegają końca prace montażowe. Chlewnia pomieści

około 20 macior i 120 tuczników w jednym rzucie. Wyposażona jest w metalowe kójce, dwie paszarnie, murywany silos. Zadawanie pasz zostanie zmechanizowane, usuwanie obornika również Od przyszłego roku zamiast 800 kg żywca z hektara zamierzają Czechowscy odstawić, licząc ostrożnie, około 1600 kg.

W nowych warunkach cała produkcja roślinna zostanie podporządkowana hodowli trzody. Już teraz większość z 16 ha gruntów nastawiona jest na produkcję pasz. Od lat uzyskują Czechowscy wysokie plony. Zbierają po 50 q z ha pszenicy, 48 q jęczmienia, 38 q rzepaku i 390 z ha ziemniaków. Stosują wysokie nawożenie mineralne, sięgające w czystym składniku 420 kg NPK na ha.

Tegoroczne plony zebrali w ciągu dwóch dni. Dobrze to były plony, dopisała pogoda. Do 20 sierpnia sprzątnęli słomę, zakończyli orki i zasiali rzepak. Resztę czasu do dożynek przeznaczili na uporządkowanie zagrody Postanowili zakończyć budowę bloku garażowego, w którym pomieszczą wszystkie maszyny i wstawić do nowej chlewni pierwszą partię warchlaków.

Obejście musj lńić na medal. Z okazji Święta Plonów do Kazimiery Czechowskiej — starościny Centralnych Dożynek — zechcą być może wstąpić najszacowniejsi goście.

Całe swoje życie

Różnie bywało w życiu Czechowskich: raz na wozie, raz pod wozem. Starali się trzymać razem. Wspólnie podejmowali decyzje dotyczące gospodarstwa, domu, rodziny. Jedno drugiemu zawsze było podpora. Przepracowali w Czerninie — jak określa na wyrost pani Kazimiera — całe swoje życie. Wychowali czworo dzieci. Henryk pracuje zawodowo, studiuje zaocznie w Wyższej Szkole Inżynierskiej. Zdzisław wybrał tę samą uczelnię — stacjonarnie. Bożena ukończyła rok liceum medyczne. Chciałaby zostać lekarzem. Najmłodszy Ryszard, od dawna jest pierwszym pomocnikiem w gospodarstwie. Lubi tę pracę. Wybrał naukę w technikum rolniczym. Zamierza potem wrócić do Czernina, aby wspólnie z rodzicami prowadzić gospodarstwo.

— Nareszcie będziemy mogli odpocząć — deszy się Czechowska. — Od dawna marzę o urlopie w górach. Nigdy dotąd nie mogliśmy sobie na to z mężem pozwolić. Teraz nareszcie wiedzie nam się dobrze. Tak dobrze, że stać nas, aby każdemu dziecku kupić samodzielne mieszkanie. Czasem serce matki zadrży na myśl o tym, że odejdą od nas. Cóż, taki jest porządek życia, pocieszam się natychmiast. Dajemy dzieciom na przyszłość posag najcenniejszy: wykształcenie, możliwość pracy w wybranym przez siebie zawodzie. One potrafią to ocenić. Wiedzą, że wszystko, co dać im możemy wzięło się z tej ziemi, z pracy naszych rąk. Wyjadą, ale korzeniami tkwić będą w tym domu, gdzie się urodziły i wyrosły.

Dom Czechowskich stoi na uboczu wsi. Ale ludzie w nim żyjący nie odsunęli się od wiejskiej społeczności. Biorą aktywny udział w życiu publicznym. Stanisław pełni funkcję prezesa koła ZSL. Od lat udziela się w ochotniczej straży pożarnej. Kazimiera jest członkiem Komitetu Gminnego ZSL. Jako radna gminna działa w komisji rolnej gminy w Dygowie. Do niedawna pełniła godność prezesa Powiatowego Związku Hodowców Trzody Chlewnej. Jest zastępcą prezesa Spółdzielni Kółek Rolniczych. Od wielu lat udziela się w pracy organizacji kobiet wiejskich. Ostatnio wybrano ją przewodniczącą koła gospodyń.

Ściany mieszkania zdobią liczne dyplomy — podziękowania za pracę społeczną i za osiągnięcia produkcyjne. Przed sześciu laty otrzymała Czechowska Srebrny Krzyż Zasługi. Ostatnio wręczono jej wyróżnienie bliskie każdej kobiecie: Order Serca Matkom Wsi.

JANINA KRUK
Fot. Jerzy Palan

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE MŁODZIEŻY — KOSZALIN-75

SUKCES — OJCZYŻNIE

Sięgnijmy tylko do przykładów z ostatnich dni: W Dygowie zbierali słomę. W Postominie pracowali przy budowie stadionu. W Szczecinku pomagali w magazynach PZZ suszyć rzepak i zboża. W Koszalinie pracowali wiele godzin przy budowie stadionu, amfiteatru. W Rosnowie budowali miasteczko namiotowe dla delegatów z całego kraju na Ogólnopolskie Spotkanie Młodzieży..

W każdej wsi, w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole znajdziemy przykłady społecznej pracy młodzieży. Nigdy nie brakuje młodych, gdy trzeba coś zrobić dla wspólnego dobra. Wyremontować klub, pomalować płoty, posadzić kwiaty, d.ić dodatkową produkcję. Czyż nie drobne i większe, znaczące w skali regionu lub tylko jednej szkoły, wsi ale zawsze ważne, jednakowo cenne, bo świadczą nie tylko o pomnażaniu społecznego dobra, dowodzą dojrzałości i odpowiedzialności młodzieży, są naszym najważniejszym dokumentem postaw młodych.

Wszystko co uznają za sukces: praca i inicjatywy społeczno-produkcyjne, osiągnięcia w programowej pracy ogólni wszystkich związków młodzieży, wszystko co dokumentuje, wyznacza i cenią udział całej młodzieży w ży-

ciu organizacji, w społeczeństwie ofiarowują — Ojczyźnie Taki jest główny cel ideowo-wychowawczy współzawodnicstwa wszystkich związków młodzieży polskiej, któremu patronuje Federacja SZMP, które nazwano „Mój sukces — Socjalistycznej Ojczyźnie”.

To naturalne, że młodzież pragnie się wyróżniać. Idea równania do najlepszych znajduje odzwierciedlenie w każdym programie ZMS, ZSMW, ZHP, SZSP i SZMW. Formy i metody są rozmaite, przystosowane do wieku, do środowiska, działania. Cel jest jeden i najważniejszy. Wyzwalać i upowszechniać postawy zaangażowane, nieobojetne społecznie, ambicję. Uczyć myślenia nie w kategoriach osobistych interesów, lecz grupy, kolektywu, społeczeństwa.

Czyny społeczne młodych są jednym z wielu sposobów demonstrowania socjalistycznych postaw. W zakładach pracy rozwija się z inicjatywy ZMS współzawodnictwo w dobrej robocie. Co trzeci członek ZMS jest członkiem Brygady Pracy Socjalistycznej, Co piąty młody pracownik z państwowych przedsiębiorstw rolnych na Pomorzu Środkowym pracuje w brygadach walczących o ten tytuł, we współzawodnictwie inicjowanym przez ZSMW. Studenci i har-

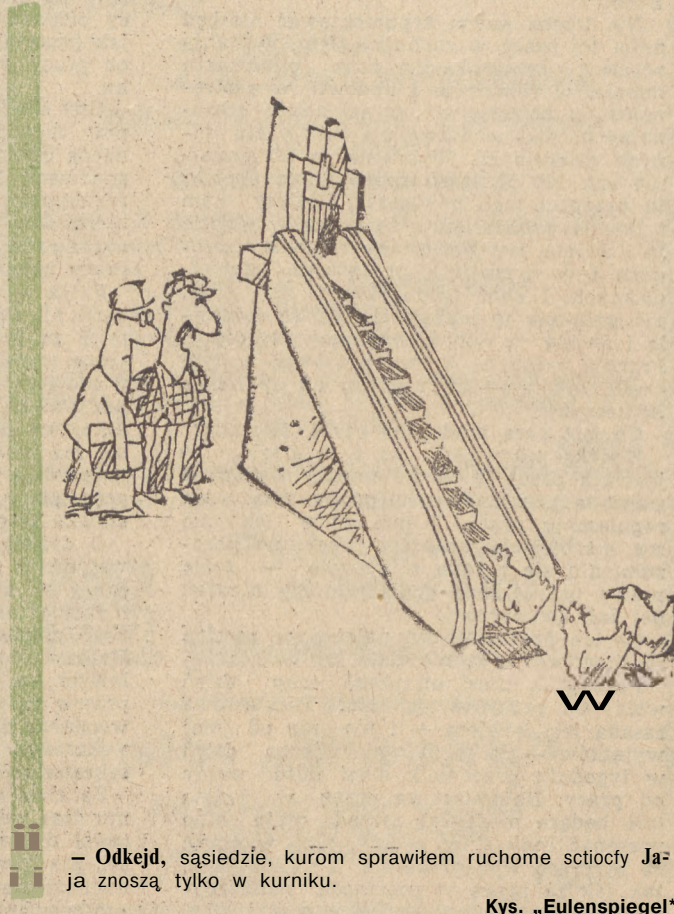
cerze — uczniowie ze szkół podstawowych i średnich zdobywają tytuły najlepszych w nauce. Liczne grono najlepszych: młodych robotników, techników, inżynierów, rolników, uczniów i żołnierzy stanowi dla ogółu młodzieży wzór do naśladowania.

Równają więc do tych najlepszych. Do brygad kutrowych młodych w przedsiębiorstwach połowów i usług rybactwa w Kołobrzegu i Ustce. Do kolektywów dobrej roboty w Fabryce Maszyn Rolniczych w Słupsku i w kosza lińskim „Kazelu”. Do młodych rolników wzorowo gospodarujących w wielu wsiach Pomorza Środkowego.

Pragną być potrzebni i użyteczni. Ich legitymacją jest praca. W ramach konkursu ZSMW „Milion tworzy miliardy” — każdy członek tej organizacji przepracował w ubiegłym roku ponad 25 godzin dla celów społecznych. W konkursie „Zazieleni się kraj cały” młodzież koszalińska i słupska zasadziła ponad 220 hektarów nowych lasów Posadziła 45 tysięcy ozdobnych krzewów.

Nie sposób wyliczyć wszystkich przykładów, nie sposób wymienić wszystkich którzy zdobyli miano najlepszych. Na Ogólnopolskim Spotkaniu Młodzieży będzie okazja do podsumowania do robku, do zademonstrowania spożerzeń stwu, że wspólnym mianownikiem wszystkich nrac społecznych młodzieży jest spójność dążeń i celów młodego pokolenia z nrogrpmem wytyczonym na VI Zjeździe PZPR. Że dorobek młodzieży jest liczący się i znaczący.

W. PAKULSKI



— Odkej, sąsiedzie, kurom sprawiłem ruchome sctiofcy Ja-ja znoszą tylko w kurniku.

Kys. „Eulenspiegel”

listylistylistylistylistylistylistylistylisty

mmmmmmmmmm

Dwugłos w sprawie czerwonych autobusów

Nawiązując do artykułu pt. „Czerwone autobusy na nowych trasach” w „Głosie Pomorza” z 20 sierpnia, chętnie bym zapytał, dlaczego — planując zmiany tras MPK w Koszalinie po dożynkach — nie wzięto pod uwagę przystanku przy przedszkolu nr 1 (ul. Dzierżyńskiego). W tym rejonie jest dosyć dużo dojeżdżających do pracy, jak również, ludzi starszych i inwalidów, którym ciężko będzie chodzić do przystanku przy ul. Lechickiej lub przy kawiarni „Ewa”. Przy przedszkolu nr 1 powinien przystawać choć jeden autobus, choć raz na godzinę a w tzw. „szczytach” zabierać pasażerów dwa razy i do tego nie przynajmniej do śródmieścia, gdzie jest więcej linii autobusowych.

Dobrze byłoby też, na przystanku przy ul. Lechickiej oraz przy przedszkolu nr 1 (o ile MPK zdecyduje) — jednak utrzymać go) ustawić ławki i jakieś daszki. Czekać przestępując z nogi na nogę po kilkanaście minut bardzo męczy ludzi starszych, chorych oraz obciążone siatkami kobiety.

JAN BOROWSKI
Koszalin

Wiem, że „Głos” o MPK w Koszalinie zapisał już nie jedną stronę, sprawę tę pokazywała również Kronika Pomorza Zachodniego w TV. Dyrekcja MPK za każdym razem pięknie przeprosza, obiecuje, że będzie lepiej i... sprawy toczą się utartym trybem. Na przykład:

Od lat nie są przestrzegane rozkłady jazdy. Odchylania

od planowego kursu trudno uchwycić, gdyż nie wiadomo, czy jedzie to autobus opóźniony, czy też już kurs następny. Dziś np., gdy to piszę, tj. 14 sierpnia, autobus nr 4 0 goaz. 9.23 z przystanku przy ul. Zwycięstwa — Waryńskiego nie odjechał wcale. Trzeba było godzinę czekać, żeby dostać się na ul. Lechicką. Minutowe opóźnienie autobusów mieszkańcy Koszalina traktują już normalnie.

Na wyjazd czerwonym autobusem do Mielnia czeka się godzinami. Sam Miałem, „przyjemność” czekać na autobus planowy o godz. 9.00 (przystanek przy ul. Grotgera) godzinę, a na autobus o 10.30 — ponad półtorej godziny. O ile przedsiębiorstwo ma tak wielkie trudności kadrowe i taborowe, jak zwykle wyjaśnia, to po co było podejmować się kursów do Mielnia? Do Mielnia prowadzą tory kolejowe i pociąg wahadłowy wspólnie z PKS mógłby chyba sprawę rozwiązać, pod warunkiem, jednak, że nie byłoby to pociąg o jednym wagonie, jak to w tym roku praktykowano w upalne dni.

Podaję jeszcze kilka przykładów, niedbalstwa MPK; przy Ratuszu wisi rozkład jazdy autobusu 102, na który od czasu do czasu ludzie czekają, a który prawdopodobnie nie kursuje. Sam czekałem kiedyś 45 minut. Przy FUB rozkład jazdy czternastki jest... czystą kartką. Na przystanku czwórki przy ul. Słowiańskiej nie ma rozkładu jazdy. Chyba wystarczy.

CZYTELNIK
(nazwisko znane red.)

Nie kosztem klienta

W dniach 14 i 20 sierpnia wszystkie trzy sklepy z artykułami gospodarstwa domowego w Kołobrzegu (a więc sklepy najczęściej chyba poza spożywczymi odwiedzane)

były jednocześnie zamknięte? powodu przyjmowania towaru. Być może jest to wygodne dla hurtowni i dostawców, pobrać wszystko, rozwieźć i dostarczyć „taśmowa”, za jednym zamachem. Pewnie taki system dostaw najlepiej się kalkuluje pracownikom obrotu towarowego — lecz dla klientów jest to udręka. Dziwne, że racjonalizując dostawy nie pomyślano o tym, a jeżeli pomyślano, lecz zlekceważono interes klienta — tym gorzej. Usprawnianie pracy w handlu nie może się odbywać kosztem klienta.

Poza tym — czy nie za długo trwają te wszystkie przyjęcia towarów?

TAN WITKO
Kielce

Gdzie się podziało mleko w proszku?

Od dłuższego czasu brakuje w Miastku mleka w proszku, a dostawy jeśli już są, to bardzo nieregularne. Tymczasem wiadomo, że niemowlęta nie obyją się bez tego produktu, a jeżeli zmuszone są obywać się, płacą za to niejednokrotnie ciężką chorobą (biegunką). Upalne lato zdwaja niebezpieczeństwo.

I producent i handlowcy powinni zrozumieć, że sprawa jest naprawdę poważna.

WŁADYSŁAW SOREK
Miastko

ŚLADEM publikacji

A CO DLA „TUBYLCÓW?”

Pod tym tytułem ukazał się 5 sierpnia br. list Czytelnika 1. Żelaznego, krytykujący niewłaściwe, zdaniem Czytelnika, zagospodarowanie brzegów Jeziora Karwieńskiego. W odpowiedzi otrzymaliśmy dwa wyjaśnienia. Leśniczy Kazimierz Maślanko z leśnictwa Flisów stwierdza, że zarzuty Czytelnika są nieprawdziwe. „Cała część dostępnego i nałoneczonego brzegu (około 1500 m) była i jest nadal dostępna dla każdego amatora kąpiel” — pisze ob. Maślanko.

Otrzymałmy również list harcerzy warszawskich (szczep 320, hufiec im. Szarych

Szeregów) w którym czytamy m. fn. „Jesteśmy bardzo dotknięci oskarżeniami ob. J. Żelaznego pod naszym i leśnictwa Flisów adresem. Otóż Jezioro Karwieńskie jest tak ukształtowane, że tylko jedna strona nadaje się do celów turystycznych. Miejsce, jakie otrzymaliśmy na obozowanie, było do tej pory wykorzystywane przez harcerzy z Daminicy. Teren był dziki i pozabawiony jakichkolwiek plaż. Wysiłkiem całego naszego zgrupowania wydarliśmy z jeziora niewielki skrawek piąży, czyszcząc go z kamieni i ostrej trzciny. Przez tydzień nasi harcerze grabili dno, by nadawało się na kąpielisko. Zrobiliśmy również pomosty dla ratownika oraz inne urządzenia zabezpieczające kąpiel. Kąpielisko nasze było dostępne dla wszystkich, teren z wyjątkiem magazynów, kuchni i kwater — nieogrodzony i również dostępny, a czym ob. J. Żelazny doskonale wiedział, gdyż kilkakrotnie z kąpieliska korzystał”.

„DLA ŻAB?”

Taki tytuł nosiła notatka krytyczna 31 lipca br. o przewlekłym i niegospodarnym

remontie basenu kąpielowego w Tychowie. W odpowiedzi naczelnik gminy Tychowo wyjaśnia:

„Istotnie, basen kąpielowy w Tychowie był budowany i remontowany kilkakrotnie. Część prac była wykonana w czynnie społecznym. Decyzję budowy basenu podjęto w 1965 r. zaś budowę rozpoczęto bez dokumentacji oraz bez uzgodnień z kompetentnymi władzami... Brak odpowiedniego doprowadzenia i odprowadzenia wody wykluczyły możliwość otwarcia go w bieżącym sezonie. Za stan, w jakim obecnie znajduje się basen, ponosi winę również okoliczna ludność, która zrobiła z niego wysypisko śmieci.

Urząd gminy w Tychowie, pragnąc doprowadzić wreszcie do prawidłowego funkcjonowania obiektu, zlecił opracowanie dokumentacji technicznej na basen kąpielowy wraz z całym zapleczem rekreacyjnym oraz uzgodnił już wstępnie wykonawstwo robót na rok 1976.



Stoniecznikowy portret

PRACOWNIK I PRAWO

Praca w niedzielę, święta i w nocy

Niedziele i święta są dniami ustawowo wolnymi od pracy. Ale ileż to ludzi wokół nas musi w niedzielę czy w święta „stać na posterunku”. Krag osób zatrudnionych w niedzielę i święta zwiększał się Systematycznie, w miarę jak zwiększały się rozmiary produkcji, konieczność zaspokajania naszych stale wzrastających potrzeb.

Nie trzeba nawet argumentować niezbędności tej pracy w ruchu ciągłym, w transporcie i komunikacji, przy pilnowaniu mienia, w rolnictwie i hodowli, w gastronomii, w hotelarstwie, w zakładach komunalnych, służbie zdrowia i w wielu innych dziedzinach. Wymienia je skrupulatnie art. 130 Kodeksu pracy i nie chcemy tu przepisy tego powtarzać. Zależy nam tylko na podkreśleniu, że praca w niedzielę i święta jest dozwolona tylko w zawodach i w sytuacjach przepisami przewidzianych. I choć tych sytuacji jest dużo, nie podważa to jednak zasady, że niedzielę i święta są dniami wolnymi od pracy. Pracują tylko ci, którzy pracować w tym czasie muszą — ze względu na społeczną konieczność.

Co jest porą niedzielna czy świąteczna? Kodeks pracy -art. 138 § 1) ustalił, że jest nią praca w te dni między godziną 6 (rano), a godziną 6 następnego dnia. Ale regulaminy pracy, a tam gdzie ich nie ma kierownicy zakładów pracy, po porozumieniu się z radą zakładową — rna.ia prawo ustalić inne godziny pracy niedzielnej lub świątecznej.

Co się pracownikowi należy w zamian za przeprowadzanie niedzielę lub święto?

Pracownik musi otrzymać inny dzień wolny od pracy w tygodniu. Podstawową zasadą jest bowiem — i nie ma od niej wyjątków — że co najmniej jeden dzień w tygodniu pracownik musi mieć wolny od pracy. Natomiast za pracę w święto (nie będące niedzielą) zakład może albo przyznać inny dzień wolny, albo wypłacić za tę pracę wynagrodzenie z dodatkiem, tak jak za pracę w godzinach nadliczbowych (art. 140 § 1 Kodeksu pracy).

Warto dodać, że w wielu branżach przewidziany jest (w układzie zbiorowym pracy) podwójny ekwiwalent za pracę w niedzielę, a mianowicie wynagrodzenie ze 100-procentowym dodatkiem, niezależnie od innego dnia wolnego od pracy.

Wspomnijmy jeszcze, że dzień 9 maja nie był w tym roku dniem ustawowo wolnym od pracy. Był to dzień wolny Od pracy przyznany na identycznych zasadach, jak pozostałe 11 dodatkowych dni wolnych od pracy przysługujących w bieżącym roku.

Gdy chodzi o pracę w nocy — to nie ma przy niej podobnych Ograniczeń. Praca nocna obejmuje okres 8 godzin między godzinami 21 a 7 rano. W tych ramach regulaminy pracy, a tam gdzie ich nie ma kierownicy zakładów pracy w porozumieniu z radą zakładową, określają 3 godzin pracy nocnej.

Praca w porze nocnej jest niewątpliwie bardziej uciążliwa niż w porze dziennej, toteż za pracę nocną przysługuje zwiększone wynagrodzenie. Nie ma ogólnie obowiązujących normy, która ustalałaby jednolitą stawkę dodatku za pracę w nocy. Zbiorowe układy pracy (a tam gdzie ich nie ma inne przepisy o wynagrodzeniu) przewidują tu dodatek w granicach 10—30 proc. płacy zasadniczej. Przeważa jednak stawka 15-procentowa.

O dyżurach warto powiedzieć przede wszystkim to, że nie traktuje się ich jako pracy w godzinach nadliczbowych. Dyżur niekoniecznie oznacza pracę, tylko konieczność przebywania w określonym miejscu. Dyżury ustala się np. w razie klęsk żywiołowych, w okresie świąt lub innych przerw w pracy zakładu. Wówczas obowiązkiem dyżurującego jest przebywać we wskazanym miejscu w zakładzie (np. w sekretariacie dyrektora) i czuwać.

Za czas dyżuru przysługuje dyżurującemu czas wolny od pracy — tyle godzin, ile trwał dyżur. Gdy zaś nie ma takiej możliwości, pracownikowi przysługuje za dyżur wynagrodzenie wynikające z osobistego zaseregowania, bez dodatku, Doradca

Informujemy radzimy

Małżeństwo rencistów

A. O., Złocieniec: — Jestem rencistą i zamierzam zawrzeć związek małżeński z wdową pobierającą rentę rodzinną po zmarłym mężu. Nie wiem czy przyszła żona zachowa prawo do pobieranej renty?

Tak. Sprawę reguluje art. 36 ustawy z 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. nr 3, poz. 6). Stanowi on, że małżonkowie (wdowie) uprawnieni do renty rodzinnej, który zawarł związek małżeński z rencistą (emerytem) nie zawiesza się prawa do pobieranych świadczeń rentowych. Tak więc po zawarciu związku małżeńskiego zachowacie Państwo oboje prawo do własnego zaopatrzenia emerytalnego. (L-x)

Tylko za zgodą obojga małżonków

A. Ś., Koszalin: — Rodzice gospodarzą na nieruchomości rolnej o obszarze 12 ha. Często dochodzi między nimi do waśni, które wywołuje ojciec. Na niego zapisane jest gospodarstwo. Czy matka licząca 53 lata i po siadająca znaczny uszczerbek na zdrowiu może prze

kazać gospodarstwo w zamian za rentę na własność państwa i w jakiej części świadczenie to otrzyma. Ojciec na przekazanie nieruchomości nie wyraża zgody.

Niestety, dopóki ojciec nie wyrazi zgody, gospodarstwo nie będzie mogło być przejęte i matka nie otrzyma renty nawet w przypadku zaliczenia jej do jednej z grup inwalidów. Takie postanowienie zawiera art. 3 ustawy z 29 V *1974 r. o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa za rentę i spłaty pieniężne (Dz. U. nr 21, poz. 118). Nieruchomości stanowiące współwłasność małżonków, lub objęte wspólnością ustawową, albo stanowiące odrębną własność małżonka mogą być przekazane na własność państwa tylko za zgodą obojga małżonków. Zgoda ojca nie byłaby wymagana tylko wówczas, jeżeli praca w przekazywanym gospodarstwie rolnym nie stanowiłoby głównego źródła jego utrzymania tzn. jeżeli ojciec posiada inne dochody, np. pracuje najemnie, prowadzi warsztat rzemieślniczy itp. (L-x)

Nieletni inwalida z wojny

K. K., Koszalin: — Mając 12 lat w czasie działań wojennych w 1944 r. zostałem ranny. Lekarze orzekli utratę zdrowia na około 15 proc. Po przyjeździe na teren województwa koszalińskiego, kontynuowałem naukę w szkole, a kilka lat temu złożyłem wniosek do ZUS o przyznanie renty. Ko-

m*aja lekarska do tpr»w inwalidztwa i zatrudnienia orzekła trwałe inwalidztwo, jednak organ rentowy odmówił renty inwalidzkiej. Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych, do którego złożyłem skargę, zatwierdził decyzję ZUS. Czy w związku z wejściem w życie nowej ustawy r. 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin przysługuje mi renta?

Okoliczności w jakich powstało inwalidztwo nie uzasadniają przyznania jakiegokolwiek zaopatrzenia rentowego. Rentę inwalidzką z powszechnego zaopatrzenia emerytalnego może Otrzymać osoba, która przepracuje odpowiedni do jej wieku okres zatrudnienia i stanie się inwalidą w czasie wykonywania tego zatrudnienia lub w okresie 1,5 roku po jego ustaniu.

Inwalidą wojennym jest żołnierz, który został zaliczony do jednej z grup inwalidów, wskutek inwalidztwa powstałego w związku z działaniami wojennymi lub mającymi charakter wojenny w czasie pełnienia w okresie wojny 1939—1945 służby w Wojsku Polskim, w polskich formacjach wojskowych przy armiach sojuszników oraz w oddziałach ruchu podziemnego lub partyzanckiego prowadzących na obszarze państwa polskiego walkę z hitlerowskim okupantem a także w czasie pełnienia służby w Siłach Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Okresie walk o utrwalenie władzy ludowej. (L-x)

SPRZEDAĆ

SYRENE 104 stan bardzo dobry
Sprzedam. Ustka. Sprzymierz-
ców 2 od. szesnastej — dwudzie-
stej. G-5530

CIĄGNIK ursus C 330, snopowia-
łatkę, ciągnikową, ładowacz do
obornika, ciągnik-wy — sprzedam.
Bogdan Tkaczyk, Krzeszewo, p-ta
Sępólno Wlkp. Gp-5046

CIĄGVTK dzik z dorabianym
przodem — sprzedam. Cena 20 ty-
ficy zł. 78-3:5 Kedło 10, tel. F.f
dł. 17. Salszy Balcerzak. Gp-5559

WÓZEK inwalidzki motorowy —
sprzedam. Józef Sziura, Swidwin
ul. Cmentarna 10a/1. Gp-5588

Działkę z tołtocietą budowa —
sprzedam, Lębork, ul. Topolo-
ga 20/1. Koman Szymański. Gp-5579

ŁADE chłodniczą — sprzedam.
Słusk. ul. Szczecińska 83. t21.
2S-88. G-5576

BYPGÓSzrr — pAt domu (wy-
gody) oraz pomieszczenie na wa-
(zlat — sprzedam (warunek —
mieszka ni-t względnie zamienie
Kia pót domu w mie.iscowości nad
morskiej Muszyńska, Bydgoszcz,
Czerwonego Krzyża 65. K-239/B

GOSPODARSTWO roln, 15 ha —
sprzedam. Władysław SŁakowski
Smiechów, woj. Koszalin (szko-
ła, PKS na miejscu). G-5531

GOSPODARSTWO rolne 7,45 ha
z zabudowaniami wa Wrzacej —
sprzedam. (PKS. szkoła, sklepy).
Wiadomość: Słupsk. Poniatowski
go 15/2; Grzywaczowie. G-5589

GOSPODARSTWO rolne, o pow.
5,30 ha wraz z zabudowaniami, w
ftanie nowym — sprzedam Wia-
domość: Józef Łobęd.?, Dobroń 12
k, Łódź, woj. Sieradz. Gp-5533

6 KBOW, młocarnię, kosiarkę,
gospodarstwo fi ha — sprzedam.
Świecie Kołobrzeshire, Wiesława
Bamburak. Gp-5578

GOSPODARSTWO rolnp z zabu-
dowaniem, o pow. 14,5 ha —
sprzedam, Jan Smyka, Skórowo
Nowe, gmina Potęgowa. G-5547

ZAMIANY

OWOGABD, M-3, zamienie na
Piłuk lub Ustkę. Wiadomość:
Słupsk, Małachowskiego 29/2. G-5542

SWIDM"CA \$1. mieszkanie trzy-
pokojowe, 83 m kw., stare budo-
wa-ictwo, zamienie fja podobne
w Słupsku. Wiad.omoit: Słupsk,
tel. fil-69 lub 33-35. G-5543

KRAKÓW, garsoniere spółdziel-
cza komfortowa, zamienie na M-3
spółdzielcze w Koszalinie lub
Słupsku. Franciszka Batko, Kra-
tów. Bronowicka 77/7. Gp-5593

ZAMIENIE działkę robotniczą (z
zabudowanym) 12 km od Słup-
ska, na mieszkanie w Słupsku,
ShiT5k, Przemysłowa 6/7, w endr,
lfi-1*. G-5572

PACI

5*OSZUKUJU pracownika do tfrs-
ty na fermie drobiu. Warunki
płacy bardzo dohre, zakwatero-
wanie m miejscu (lub dojeżdża-
jący). Oferty: Słupsk, „Glo-
Pomorza" rir 5575. G-5575

Wyrazy głębokiego
współczucia

Jadwidze Budnik

z powodu śmierci MATKI

składa

ZAŁOGA
PAŃSTWOWEGO DOMU
POMOCY SPOŁECZNEJ
OLA DZIECI
W MACH OWINKU



UWAGA GRAJĄCY NA ABONAMENTY!

KUPONY ABONAMENTOWE

złożone przed 10 sierpnia 1975 r,
opłacone na podwójne zakłady

TOTO-LOTKA

w dniach 7 IX, 12 X, 9 XI i 7 XII 1975 r.

UCZESTNICZĄ W LOSOWANIU DUŻEGO LOTKA
w tych terminach,

FP Totalizator Sportowy dopłaca do każdego zakładu
3 złote i@ specjalnego funduszu, jako prernię za
systematyczną i wytrwałą grę.

CENTRALA
PP TOTALIZATOR SPORTOWY

K-2376

ZAKŁAD GAZOWNICZY SŁUPSK

ZGUBIŁOŚ@id!\$X8M\$@S

PT ODBIORCÓW GAZU m. USTKI

że od 5 IX 75 r.

przez okres około 10 tygodni

wykonywany będzie remont kapitalny pieca gazowniczego
i w tym okresie

NASTĄPI ZNACZNE ZMNIEJSZENIE
DOSTAWY I CIŚNIENIA GAZU.

W związku z tym uprasza się o oszczędne korzystanie
z gazu oraz ciągłą kontrolę przyborów gazowych w czasie
ich użytkowania.

Za zmniejszenie dostaw gazu serdecznie przepraszamy.

DYREKCJA ZG SŁUPSK

K-2377-0

RÓŻNE

ZGUBIONO pieczętkę o treści:
Kład Odwadniania i Odgrzybia-
@" Buaynków ofass Budowy
oczyszczania Zbiorników WocU-
nych, inż. Tadeusz Rosiński w
Strzelinku. G-5573

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali
współczucie i pomoc w
zorganizowaniu pogrzebu
oraz uczestniczyli w ostat-
niej drodze Drogiemu MEZA
i OJCA

Jana Konopackiego

serdeczne podziękowanie

składa

ŻONA z CÓRKĄ

LOKALE

PANIENKA poszukuje nokoju w
Koszalinie. Oferty: Biuro Ogło-
szeń. G-5592

SAMOTNY psn poszukuje pokoju
w Koszalinie. Tel. 305-77. G-5544



PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNO-INŻYNIERYJNYCH
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Koszalinie ul. Morsko 33/35B

(barok za „Kazelem”)

ogłoszo

że posiada jeszcze wolne miejsca do
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

w celu przyuczenia do zawodów:

M MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI
BUDOWLANYCH
M BLACHARZ WENTYLACJI PR&MYSŁOWYCH

JUNACY W OKRESIE PRACY i nauki otrzymują
wynagrodzenie 600 zł + 25 proc. premii uznaniowej

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- * ukończone co najmniej 5 klas szkoły podstawowej
- * dobry stan zdrowia
- * zgoda rodziców
- * wiek 16-18 lat

W OKRESIE TRWANIA HUFCA PRACY uzupełniają
wykształcenie podstawowa w trybie przyspieszonym

PO UKOŃCZENIU HUFCA Przedsiębiorstwo zapewnia stałe
zatrudnienie w systemie akordowym,

CHĘTNI POWINNI ZŁOŻYĆ następujące dokumenty w dzia-
le Zatrudnienia Przedsiębiorstwa.

- A podanie
- świadectwo szkoły podstawowej lub ostatniej klas/
- A 2 fotografie
- 4 odpis metryki urodzenia

ZAPISY DO HUFCA PRZYJMUJEMY
do dnia 15 września 1975 r.

K-2305-0



W KOSZALINIE

szeroki asortyment

RYB MORSKICH ŚWIEŻYCH I MROŻONYCH

FILETÓW RYS WĘDZONYCH I MARYNAT

SPRZEDAŻ HURTOWĄ I POŁHURTOWĄ PROWADZĄ HURTOWNIE:

w KOSZALINIE, ul. Grodzka 5, tel. 233-80

w SŁUPSKU, ul. Szczecińska 97a, tel. 25-61

w SZCZECINKU, ul. Żukowa 72, tel. 36-56

w KOŁOBRZEGU, ul. Findera 30, tel. 26-33

K-2157

WOJEWÓDZKI KOMITET ZSL W KOSZALINIE

GejłssMea

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

matka	typ	nr silnika	nr podwozia	cena wywoławcza
warszawa	224	T 14956	206571	30.000 zł
warszawa	224	T 14-1025	195092	30.000 „
warszawa	223	0895S1	214954	36.000 „
warszawa	223	007647	192909	30.000 „
wołga	M-21	M 13 \$745	373368	55.000 „
wołga	M-21	960985	526619	55.000 „

Przetarg odbędzie się 15 września 1975 r., o godz. 10 w Wojewódzkim Komitecie
ZSL w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 28. Samochody można oglądać 12 i 13 wrze-
śnia 1975 r., w godz. 8—12 w Koszalinie, przy ul. Armii Czerwonej 28. Przystę-
pujący do przetargu winni wpłacić do kasy WK ZSL wadium w wys. 10 proc. ceny
wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

K-2370

TECHNIKUM ROLNICZE WYDZIAŁ ZAOCZNY
w SŁUPSKU, ul. Szczecińska 79
tel. 43-80

ogłusz@ ztapS&y
do 3-letniego

ZAOCZNEGO TECHNIKUM
OGRODNICZEGO
dia absolwentów ZSR i ZSO

DOKUMENTY:

- A podanie
- A życiorys
- A świadectwo szkolne
- A zaświadczenie o pracy w rolnictwie
- A 3 fotografie

nslsty składać

pod adresem Szkoły do 5.IX.1975 r.

K-2329-0

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA
w Koszalinie

PROWADZI DODATKOWA REKRUTACJĘ

na I rok studiów dziennych

w roku akademickim 1975/76

NA KIERUNEK:

A MECHANIKA
A TECHNIKA WYTWARZANIA

DOKUMENTY należy składać w sekretariatach
ww, instytucjach

do dnia 10 września 1975 r.

EGZAMINY WSTĘPNE rozpoczyna się 16 września 1975 r.
i obejmować będą następujące przedmioty;

- A matematyka — pisemny/uszny
- A fizyka — pisemny, uszny
- A język obcy — pisemny

BLISZYCH INFORMACJI udzielają sekretariaty poszczę-
gólnych instytucji tut. WSiInz Koszalin ul. Racławicko 15-17
telefon 240-31

K-2235-0



PHU „Arged”
w Słupsku

prowadzi

od 11X 1975 r, sprzedaż detaliczną

stoi „Weeka”

przy magazynie „Arged” w Słupsku
ul. Deotymy 19 (w podwórku)
codziennie w godz. od 11 do 17.

K-2378-0



KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS”
w Koszalinie, ul. 1 Naja 22 a

wysSxier±€twi

w okolicy m. Szczecinko
grunty orne chętnym do prowadzenia

plantacji truskawek

PLANTATORZY otrzymają działki o pow. 10 do 30 arów
z przygotowaną glebą pod nasadzenie.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZABEZPIECZA wysokiej jakości
sadzionki i zapewnia odbiór owoców truskawek
po korzystnych cenach.

ZAPISY PRZYJMUJE i udzieli szczegółowych informacji

REJON PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS”
w Szczecinku, ul. Kościuszki 6
tel. 405-13.

K-2337

Inauguracja roku szkolnego w szkołach średnich

SŁUPSK. W szkołach średnich woj słupskiego podjęło w tym roku naukę 6700 uczniów. Inauguracja roku szkolnego miała uroczysty przebieg we wszystkich szkołach.

Liceum im. A. Mickiewicza w Słupsku. Na placu apelowym zebrało się o godz. 9 — 800 uczniów, w tym 190 I'erwszoklasistów. Dyrektor Stanisław Kwarciak prowadził uroczysty apel. Młodzież wysłuchała przemówień inauguracyjnego ministra oświaty i wychowania, okolicznościowego przemówienia dyrektora i przedstawiciela Komitetu Rodzicielskiego. Już w klasach odbyły się pierwsze lekcje wychowawcze. Rok szkolny rozpoczął się w budynku po generalnym remoncie. Przybyło też 8 gabinetów specjalistycznych.

LO w Sławnie. Na inaugurację przybyło 450 uczniów. Trzecia część uczącej się młodzieży zamieszka w tym roku w odnowionym internacie.

W Technikum Budowlanym, Drzewnym i ZSZ nr 2 w Słupsku inauguracja roku odbyła się w pięknej auli. Tysiąc uczniów wysłuchało przemówienia inauguracyjnego dyrektora Józefa Woźnicy.

Młodzież w Technikum Gastronomicznym w Słupsku rozpoczęła rok szkolny w kinie „Milenium”. Odbyło się też przyrzeczenie pierwszoklasistów.

Uczniowie po inauguracji roku udali się do klas na pierwsze w nowym roku szkolnym zajęcia, (mef)

* * *

KOSZALIN. Nowy rok szkolny zainaugurowano także w szkołach średnich i zawodowych woj. koszalińskiego. Uczestniczyliśmy w uroczystym rozpoczęciu zajęć w Zespole Szkół Medycznych w Kołobrzegu, taką bowiem nazwę od tego roku otrzymało dawne Liceum Medyczne. W nowej szkole powstał nowy wydział — fizykoterapii, specjaliści tej dziedziny są bowiem bardzo potrzebni w rozwijającym się uzdrowisku kołobrzesckim.

Wczorajsza uroczystość zbiegła się z 15-leciem szkoły medycznej. Zgodnie z tradycją odbyła się ceremonia pasowania na uczniów 120 dziewcząt i chłopców, którzy rozpoczynają naukę w czterech oddziałach klasy pierwszej.

Kołobrzeska szkoła średnia kadr medycznych jest nowoczesną placówką, nadal znajdującą się w rozbudowie. Wszyscy uczniowie mają zapewnione miejsca w pięknym internacie, zbudowanym w ub. roku. Bardzo interesujące są plany dalszej rozbudowy placówki. Szkoła współpracuje ściśle z „Uzdrowiskami” w Kołobrzegu i Akademią Medyczną w Poznaniu.



NA ZDJĘCIU: dyrektor szkoły mgr Mirosław Bremberowicz pasuje uczennice klasy I,

Fot. J. Patan

Dzień Energetyka

SZCZECINEK. W ubiegłą sobotę odbyła się tu uroczysta akademicka z okazji Dnia Energetyka połączona z 30 rocznicą działalności Kejonu Energetycznego na ziemi szczecińskiej.

Szczeciński Rejon należy do przodujących w okręgu energetycznym Północ. We współzawodnictwie pracy za rok ubiegły szczeciniecymerygetycy uplasowali się na trzecim miejscu.

Niebawem warunki pracy ponad 100-osobowej załogi Rejonu Energetycznego w Szczecinku ulegną znacznej poprawie dzięki oddaniu do

użytku w pierwszym kwartale przyszłego roku nowych pomieszczeń przy ul. Kaszubskiej.

Podczas uroczystości II sekretarz Komitetu Miejskiego partii w Szczecinku tow. Hilary Kubsch wręczył najbardziej zasłużonym pracownikom odznaczenia resortowe, medale „Zasłużony dla miasta Szczecinka”, jubileuszowe dyplomy. Otrzymali je m. in.: Wł. Witkowski, J. Piaseczny, J. Orتمان, E. Szykiewicz, E. Riabianow, T. Szałapski, którzy w zawodzie energetyka pracują ponad 20 lat. (ur)

„NIEURODZAJ” NA RYBY?

CZŁUCHÓW. W człuchowskich sklepach nie ma zbyt dużego wyboru konserw rybnych, ryb wędzonych. Najczęściej są szprotki i dorsze. Sprzedawczynie tłumaczy, że latem zmniejsza się znacznie popyt na wędzone ryby. Może i racja. Dłaczego jednak w innych porach roku zaopatrzenie w ryby jest nie lepsze?

— Latem najchętniej kupują ryby świeże, a oroszejająrzyć do naszego sklepu rybnego, nie ma nic — mówi Leokadia P. — W najlepszym wypadku mrożony morskiczek, przy dużym szczęściu można kupić świeżą sielawę i dorsza.

— Gdzie się podział halibut? Zarówno wędzony jak i świeży, zniknął ze sklepów. A była to jedna ze smaczniejszych ryb morskich — stwierdza inna klientka.

— Dłaczego w Człuchowie nie można kupić świeżych ryb słodkowodnych? Czasem jest leszcz, a gdzie zniknęły płocie, karpie, szczupaki. Nawet śledzie solone są w nie najlepszym gatunku, a świeżych nagmin brak.

Naokoło jeziora, rybacy odławiają duże ilości ryb, a do sklepów człuchowskich jakoś nie trafia. Zastępca dyrektora WSS w Człuchowie, Eugenia Włodarczyk mówi, że monity w szczecińskiej Centrali Rybnej nie pomagają. Zarówno do Człuchowa jak do Debrna i Czarnego, ryby dowożone są nieregularnie i w bardzo małym wyborze. Nawet w „Krewetce”, smażalni ryb należącej do Centrali Rybnej poza sielawą i morskiczkiem, nie ma nic.

(am)

„EMPIK” ZAPRASZA NA KURS JĘZYKÓW OBCYCH

SŁUPSK. Klub MFK wznawia w nowym roku szkolnym naukę języków obcych (angielskiego, niemieckiego, francuskiego) na kursach dla początkujących i zaawansowanych. O przyjęcie mogą się ubiegać osoby, które ukończyły 16 lat. Zapisy przyjmowane będą od 1 do 30 września, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w czytelniku Klubu. pl. Armii Czerwonej 18. godz. 15—20. Zajęcia będą się odbywać dwa razy w tygodniu, po 2 godziny lekcyjne, od 1 października do 30 czerwca.

(tem)

KTO NAOSTRZY LEMIESZ?

RYMAS. Ten rejon województwa posiada przeważnie lekkie gleby i wydawałoby się, że le mieszy, jako podstawowa część robocza pługów powinien służyć długo. A jednak... i tu lemiesz zwłaszcza na polach uświadczkami, tepiejają. Gdzie więc można wykłepać naostrzyć? Kowali jest w gminie „na le

karstwo”. Wykonujący ten zawód dorywczo nie kwapią się do ostrzenia lemieszów, bo to zajęcie bardzo siłochłonne. Odsyłają więc rolników do zakładu usług mechanizacyjnych w Rymaniu będącego takby filią SKR w Siemysłu. Zakład posiada specjalne urządzenie mechaniczne do klepania lemieszów. Nie-

stety, posiadanie urządzenia — to nie wszystko. Trzeba też mieć pracownika umiającego posługiwać się maszyną. A takiego nie ma. W rezultacie lemiesz po jednorazowym w sadzie użyciu trzeba spisywać na... złom. Jeszcze gorzej, gdy psucie się tej części pługamocno opóźnia wykonanie tak dostawowego zabiegu uprawowego, jak orki i podorywki. (sl)

(tem)

Postawili na sad

BOBROWNIKI. Tutejszy Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej, jeden z największych w woj. słupskim, stanie się chyba w niezbyt odległym czasie potentatem w sadownictwie.

Zaczęto już ustawianie ogrodzenia sadu, który zajmie 200 hektarów. Założenia opracował Instytut Sadownictwa w Dworku pod Koszalinem, z kolei „Bisprol” opracował dokumentację. Jak informuje dyrektor POHZ, mgr inż. Andrzej Werner, na jesieni będą obsadzone drzewami pierwsze 80 ha. Najwięcej miejsca w sadzie zajmie 16 odmian jabłoni, po nich grusze, śliwy, a być może — będą tam rosnąć również winogrona i czereśnie.

Dziwne to może, iż Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej postawił na sad. Dyrektor specjalista właśnie w sadownictwie, sądzi jednak że Bobrowniki mają bardzo dobre warunki do założenia sadu, który może zapewnić sporo owoców Słupskowi. Planuje się również budowę do 1980 r. przechowalni owoców z chłodnią.

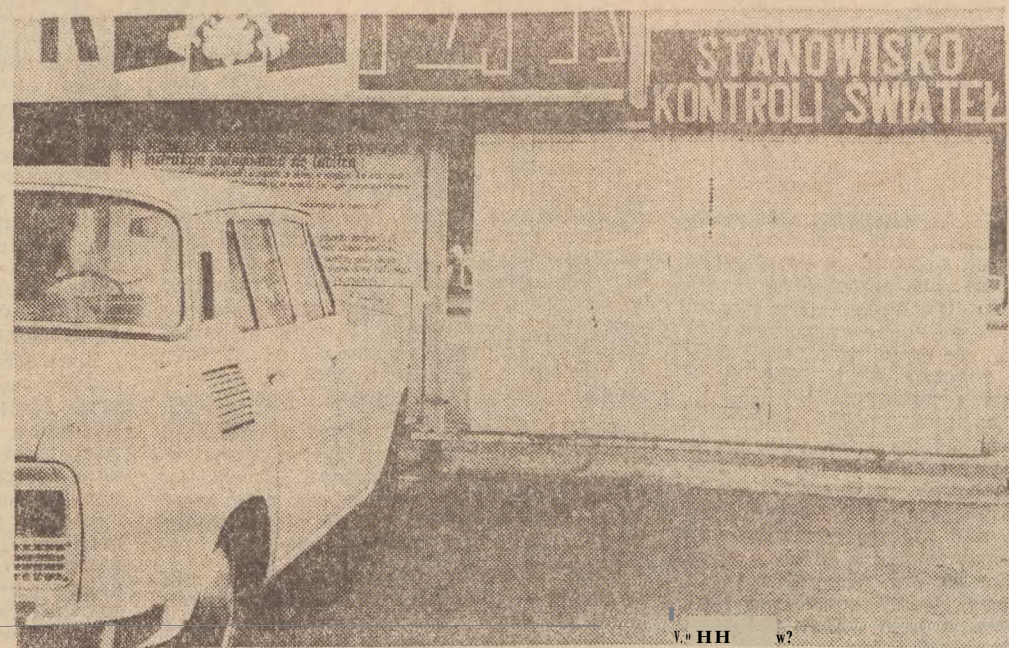
Bobrowniki w ostatnim okresie dorobiły się dwu 12-rodzinnych domów (już zamieszkałych), które wykonawcy ze słupskiego PBRol. oddali do użytku przed termi-

nem. Budowane są trzy następne domy, a plany zakładają wybudowanie do r. 1980 ogółem 15 takich budynków.

Przedsiębiorstwo będzie mogło zapewnić swym pracownikom — także i przyjmowanym w przyszłości — dobre warunki mieszkaniowe.

W przyszłości trzeba będzie przyjąć wielu nowych fachowców pracujących w sadownictwie kierunku gospodarstwa. W wielkiej wsi (folwark Dachowo) rozpocznie się budowa fermy jałowizny na 700 sztuk. Jest to jeden z nielicznych, na razie, nowych budynków gospodarczych, stawiany z drewna. Propagatorem tego rodzaju budownictwa jest dyrektor Przedsiębiorstwa Hodowli Zwierząt Zarodowych, dr W. Arendt. Elementy drewniane, dostarczone przez wójtów „Lasu” w Gorzowie Wielkopolskim, będą montowane na betonowych fundamentach. Znawcy twierdzą, iż są to budynki znacznie zdrowsze dla bydła, niż stawiane wyłącznie z betonu. Zakończenie budowy planuje się na r. 1976.

W samych Bobrownikach zaś stawiany będzie jeszcze drewniany cielecnik na 440 stanowisk, przy czym prace wykona własna brygada POHZ. (tem)



LĘBORK. W Słupsku od dłuższego czasu mówi się o konieczności wykonania ogólnodostępnego punktu kontroli światła, gdzie każdy użytkownik pojazdu mógłby we własnym zakresie sprawdzić prawidłowość ustawienia reflektorów swojego wchiku. Jak do tej pory, kończy się tylko na stwierdzeniu „Trzeba”. A pozywnego przykładu nie trzeba szukać daleko. Wystarczy zajechać na główny plac Lęborka. Tutaj właśnie urządzono takie stanowisko kontroli światła, a obok niego umieszczono odpowiednią instrukcję. Zachodu niewiele, a pożytek — olbrzymi, (wir)

Fot. I. WOJTKIEWICZ

W SŁUPSKICH CZERWONYCH AUTOBUSACH

A OD 5 BM. PEŁNA SAMOOBSŁUGA NA TRASIE DO USTKI

A „ÓSEMKA” — CZĘŚCIEJ NA TRASIE.

SŁUPSK. Trzy miesiące minęły od wprowadzenia autobusów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego na trasę Słupsk — Ustka. Pasażerowie przyjęli zmianę z aprobatą, gdyż okazało się, że czerwone autobusy kursują znacznie bardziej punktualnie niż pekaesowskie. Na początek sprzedawano bilety nie tylko w kioskach: bilety posiadali także kontrolerzy w autobusach.

Obecnie MPK uznało, że nadszedł czas, by zrezygnować ze sprzedaży biletów w autobusach. Tak więc od 5 września, zaopatrujemy się w bilety wyłącznie w kioskach „Ruchu” (w miejscowościach na trasie — także w sklepach GS)

Dla słupszczan ponadto MPK zwiększa częstotliwość na trasie „ósemki”. Na osiedlu Westerplatte kończy się budowę pętli autobusowej. Czerwone autobusy będą jeździć na tej linii co 12 minut w szczycie, co 18 minut po szczycie, co 17 minut w niedzielę i święta,

(tm)

PRZEDSZKOLA NA WSI

ŚWIDWIN. W kombinacie PGR Reało otwarto zakładowe, piękne przedszkole zbiorcze na 90 miejsc. Autobus zakładowy dowozi codziennie 40 dzieci pracowników z zakładów rolnych Dąbrowa, Łągi, Jezierzyc, Borowo, Cieszenie. Władcy Doi ny i Sława. Wszystkie dzieci — 78, których rodzice złożyli podania, zostały przyjęte. Utworzono nawet, ku wygodzie rodziców, grupę żłobkową, liczącą 20 dzieci w wieku od 1,5 roku do trzech lat.

Przedszkole jest znakomicie zaprojektowane. Wewnątrz budynku jest atrium. Wokół rozciąga się duże boisko, są cztery piaskownice, brodziki. Obiekt pięknie ukwiecony. Pomieszczenia placówki wyposażono zgodnie z najnowszymi wymogami przedszkoli. Dyrektorka. Danuta Czerwińska zadbała o estetyczny wystrój sal. Tak komfortowo urządzonego przedszkola nie ma w żadnym mieście. Dzieci mają już mnóstwo zabawek i pomocy naukowych.

Nad maluchami czuwać cztery nauczycielki absolwentki Studium Wychowania Przedшкольного w Wałcu. Dzieci są przywożone i odwożone pod opieką wychowawczyń. Rodzice są bardzo zadowoleni z prezentu. (jawroi)

Miejsce dla ustckiego sportu

USTKA. W 1969 r., kiedy podejmowano inwestycje mieszkaniowe — przeznaczono pod zabudowę ustckiego stadionu. W bardzo trudnej sytuacji znalazł się wtedy klub „Korab”, który po prostu nie miał gdzie grać. Później powstał „Stocznowiec”. Oba kluby działały na miarę własnych możliwości, bez bazy, z niewielkim wsparciem finansowym.

Niedawno, jak już donosiliśmy, na walnym wspólnym zgromadzeniu członków obu klubów podjęto uchwałę o połączeniu w jeden — Międzyzakładowy Związkowy Klub Sportowy „Ustka”. Na jego utrzymaniełożyć będą wszystkie zakłady pracy miasta.

Podjęto też starania o przyspieszenie budowy stadionu miejskiego. W lipcu powołano społeczny komitet budowy tego obiektu. Określono szczegółowo zadania na lata 1975—1976. W ciągu tego okresu społeczny komitet zamierza m. in. doprowadzić do wykonania płyty treningowej do piłki nożnej (boczne boisko), urządzenia 3 boisk do siatkówki, 2 — do koszykówki, 2 do piłki ręcznej. Ponadto w tym samym czasie wykonana będzie „mała architektura” między boiskami (przede wszystkim zieleń).

W drugim etapie budowy wykonywana będzie płyta główna stadionu. Jest więc nadzieja, że za kilka lat w Ustce znów odbywać się będą mecze, a kibice przestaną narzekać na brak odpowiedniego obiektu. Można się spodziewać, że wielu z nich dołoży pracy, by stadion stanął jak najszybciej.

(emte)

Szewińska o swoim nowym rekordzie

Jeszcze jeden rekord świata ustanowiła Irena Szewińska podczas zawodów rozegranych w Londynie. W piątek — 29 ubm. startując na 400 m przedłużyła ten dystans do 440 jardów, uzyskując wynik 51,3, co jest nowym rekordem świata na tym dystansie. Poprzedni rekord wynosił 52,2 sek.

Agencje w sprawozdaniach z mitingu w Londynie podały jedynie wynik Szewińskiej na 400 m, mierzony eieszczynie — 50,22.

Po Dowrcie z Londynu Irena Szewińska w rozmowie z dziennikarzem PAP Dowiedziała: „Na życzenie organizatorów, startując w biegu na 400 m, zdecydowałam się przebiec dystans 440 jardów i udało mi się uzyskać wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata. Bieg na 400 m był mierzony elektrycznie, natomiast na 440 jardów — ręcznie 3 stopery wykazały czas 51,3. Dziwię się, że wynik ten nie znalazł uznania wśród miejscowych dziennikarzy obserwujących zawody i nie został podany do wiadomości”.



GÓRNIK ZABRZE DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI

W Warszawie zakończyły się dwudniowe finałowe Zawody o mistrzostwo I ligi lekkoatletycznej, w których startowało 25 zespołów. Zwycięzca ligi — Górnik Zabrze — zdobył tytuł drużynowego mistrza Polski na rok 1975.

Drugi dzień zawodów przyniósł kilka dobrych wyników. Tym razem lepiej zaprezentowali się mężczyźni. W skoku w dal Grzegorz Cybulski jeszcze raz przekroczył odległość 8 m (3,02), a pięć pozostałych skoków miał w granicach 8 m. Bardzo dobrze dysponowany Janek Wesoła już w pierwszym skoku uzyskał rezultat 2,20. Atak na rekord Polski i re-

kord Europy juniorów, halezacy do Walerego Brutneta (ZSRR) nie udało się, chociaż Wesoła minimalnie stracił poprzeczkę na wysokości 2,25. Skok wzwyż mężczyźni stali na dobrym poziomie, — szesnasty zawodnik finału przekroczył wysokość 2 m. Na dobrym poziomie stał również finałowy bieg na 400 m ppł. Wygrał go He-welt (50,83), przed Szlenda-kiem — 51,57. Bardzo zacięty pojedynek stoczono w biegu na 1500 m. Dysponujący najlepszym finiszem Henryk Sordykowski minął na ostatnich 300 m 5 przeciwników i wygrał w dobrym czasie 3,40,8.

TRÓJKA NASZYCH LEKKOATLETÓW W REPREZENTACJI POLSKI

W najbliższą sobotę i niedzielę (6—7 bm.) odbędzie się w Bukareszcie tradycyjny trójnec lekkoatletyczny Rumunia — NRD — Polska w konkurencjach juniorek i juniorów.

Ustalony już został skład reprezentacji Polski na bukarzeszkie trójnec. Jak nas poinformował Jan Wodecki z Gryfa, duże wyróżnienie spotkało trzech lekkoatletów naszego okręgu, których PZLA powołał do reprezentacji Polski.

Barw biało-czerwonych bronić będą: Jakubczyk (400 m i sztafeta 4x400 m), Dzierhawa (oboje Gryf), która startować będzie w biegach na 100 i 200 m oraz Madej (Orle Szczecinek) w skoku wzwyż. Czwartym przedstawicielem naszego okręgu w Bukareszcie będzie J. Wodecki, który z ramienia PZLA towarzyszyć będzie ekipie polskiej.

(sf)



P. SZARNIEWICZ w wysokiej formie

W Czechosłowacji rozegrany został międzypaństwowy trójnec juniorów w podnoszeniu ciężarów Czechosłowacja — Polska — NRD. Zespół polski reprezentowany był przez zawodników do 13 lat, głównie zwycięzców IV Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W naszej drużynie znalazł się również Piotr Szarniewicz z Budowlanych Koszalin. Nasz jedyny złoty medalista IV OSM nadal znajduje się w doskonałej

formie. Koszalinianin odniósł zdecydowane zwycięstwo w wadze piórkowej osiągnąjąc w dwuboju 225 kg (100 kg rwanie, 125 podrzut). Oprócz niego — z naszych reprezentantów — zwycięstwa odnieśli jeszcze Sobieraj (w wadze muszej — 180 kg) i Daniszewski (w wadze superciężkiej — 235 kg).

Trójnec wygrał zespół NRD przed Polską i Czechosłowacją.

(sf)

DOBRE PRZYGOTOWANIE HOLENDRÓW

świecna formę demonstrują w meczach ligowych czołowe zespoły tego kraju, z których wywodzi się kandydaci na mecze z piłkarzami Finlandii (3 września) i Polski (10 września).

W III kolskiej rozgrywki holerderskiej ekstraklasy faworyci odnieśli efektowne, wysokie zwycięstwa. Mistrz kraju — PSV Eindhoven, w którego barwach gra aż 3 kadrowiczów (bramkarz Van Beveren, obrońca Van Sraay, napastnicy — Van den Kerkhof, Van der Kuilen i Lubse) wygrał zdecydowanie z groźnym Twente Enschede 3:0. PSV potwierdził świetne przygotowanie do sezonu i dobrą formę, a kadrowiczom należeli do najlepszych na boisku. Zespół z Eindhoven na dal prowadzi w tabeli, bez straty punktu, z imponującą różnicą bramek 13—2.

Cieniem lidera pozostaje wciąż Feyennord Rotterdam. Ten zna-

komity zespół, mający w swych szeregach 3 kandydatów do gry w Chorzwie (obrońca Rijsbergen, pomocnicy Van Hanegem i Janson) posonał w niedzielę 4:0. Feyennord ma więc również na koncie 3 zwycięstwa, 10 zdobytych bramek i tylko jedną straconą.

Cenny sukces odniósł Ajax Amsterdam, w którym grają bramkarz Schrijvers, obrońcy Suurbier i Kroij oraz napastnik Geels, wygrywając w Haelze z drużyną Den Haag 3:1. Po tym zwycięstwie Ajax wysunął się na trzecią pozycję z jednym straconym punktem.

Dobrze spisała się także drużyna kadrowicza Petersa — Nijmegen zwyciężając na wyjeździe FC Utrecht 3:0.

W sprawozdaniach agencji — niemal wszyscy kandydaci do reprezentacji otrzymywali wysokie noty.

PIERWSZY PUNKT POGONI

W ub. niedzielę rozegrana została trzecia kolejka spotkań piłkarskich o mistrzostwo gdańsko-elbląskiej klasy rejonowej, w której walczy zespół łoborskiej Pogoni. Po dwóch pierwszych niepowodzeniach tym razem drużyna Pogoni zdobyła pierwszy punkt, remisując w Starogardzie z tamtejszym Włóknarzem 1:1. Oto pozostałe wyniki i tabela:

Lechia II Gdańsk — Pruszyce 5:0.
Gedania — Unia Tczew — 0:3.
Stocznowiec II — Gryf Wałisław 2:0.

Neptun Pruszcz — POM Gronowo 0:4.
MRKS Gdańsk — Wisła Tczew 1:1.
Arka II — Olimpia Elbląg 3:1.
Arka II 6:0 11—2
Lechia 5:1 9—1
Wisła 5:1 0—2
Olimpia 4:2 8—3
Gedania 4:2 6—3
Stocznowiec II 4:2 6—4
Unia 3:3 6—7
MRKS Gdańsk 3:3 3—4
Gryf 2:4 5—6
Drużno 2:4 4—9
Neptun 2:4 4—10
Pogoń 1:5 3—5
Włóknarz 1:5 2—6
POM Gronowo 0:6 3—13

W OBIIEKTYWIE



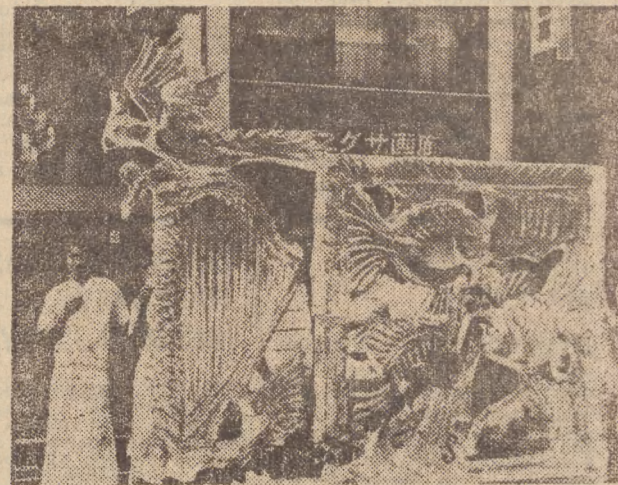
Gigantyczny pomnik Emiliano Zapaty — bohatera narodowego Meksyku, przywódcy meksykańskiej rewolucji, stanie w mieście Toluca. Pomnik, projektu rzeźbiarza iuliana Martinezza będzie miał 15 m wysokości i ważyć będzie 30 ton. Koszt budowy pokryty ma być częściowo ze składek zebranych przez społeczeństwo.

Na zdjęciu: fragment monumentalnego pomnika Zapaty.



Tradycyjne pokazy jazdy konnej odbyły się tego lata na wielkiej równinie w pobliżu Apalypusza (środkowe Węgry). Barwne i dynamiczne widowisko oglądało wiele tysięcy ludzi, przybyłych z całego kraju i z zagranicy.

Na zdjęciu: pokaz zaprzęgów konnych.



Niedawno Ginza, ruchliwa ulica handlowa w centrum Tokio przeobraziła się w „plener na rzeźbę z... lodu”. Jurorzy musieli bardzo się spieszyć, aby zdążyć obejrzyć lodowe cudownia, niestety, bardzo krótkotrwałe.

Na zdjęciu: lodowe kompozycje.

CAF-PRENSA LAFINA-AP-MTI

Rekordy okręgu

Z udziałem 26 drużyn, w tym również zespołu słupskiego Gryfa odbyły się w Białymstoku finałowe zawody o wejście do I ligi lekkoatletycznej. Gryfitom zabrakło zaledwie dwóch punktów, aby się znaleźć w lekkoatletycznej ekstraklasie.

Pierwsze miejsce zajął zespół warszawskiej Spójni. Oprócz niej I-ligowe ostrogi zdobyły jeszcze cztery zespoły. Gryf uplasował się na szóstej pozycji.

W czasie zawodów słupszczanie ustanowili trzy nowe rekordy okręgu oraz uzyskali kilka bardzo dobrych rezultatów. Rekordzistką okręgu w biegu na 1500 m kobiet została Pietrzak (Gryf), przebiegając ten dystans w czasie 4,24,8.

Drugi rekord ustanowił Zakrzewski w biegu na 110 m ppł — 14,5, a trzeci — Stamsławczuk (w kategorii młodzików) w biegu na 200 m — 23,4.

Doskonale spisali się nasi młociarze, zajmując dwa pierwsze miejsca. Zwyciężył Janusa; Ryś wynikiem 68,30 przed Florianem Kulczyńskim — 63,52. Dobrze także pobiegł Antczak na 200 m, plasując się wynikiem 21,8 sek. na trzecim miejscu.

Z pozostałych lekkoatletów należy wyróżnić rezultaty Dzierhawy w biegu na 100 m (młodziec) — 12,4, Skóry w skoku wzwyż — 1,68 cm oraz Koluchba w pchnięciu kulą juniorów — 15,35. (sf)

W 30. ROCZNICĘ POWSTANIA DRW

GU#DU NIE BYŁO

Kraj, który był praktycznie wietkiem le* jem po bombie, który przez wiele lat był poligonem ćwiczebnym dla najstraszniejszych i najnowocześniejszych broni, to bez wątpienia jeden z najbardziej tragicznych fenomenów cywilizacji. Fenomenów, bo Wietnam żyje, bo nie stał się jałową pustynią.

Na zacofany kraj spadło nieszczęście wieleciejniej wojny, która sterowana z przerażającą dokładnością niszczyła ludzi i wszelkie formy ludzkiej działalności. Jakiego Wy siłku trzeba, by zasypać leje po 14 milionach ton bomb, by zasiać pola, i startując d zera urucomić-przemysł? Europejczycy nie są w stanie pojąć skali wietnamskich problemów.

Gdy pochowano zabitych przez ostatnią bombę, cały Wietnam przystąpił do nowego frontu walki — frontu pracy, odbudowy gospodarki narodowej, ustabilizowania produkcji i życia ludności. Dniem i nocą zapasywano miliony lewów po bombach. W Wietnamie nie ma buldożerów, spychaczy, transporterów, na każdym skrawku ręcznie wyrównanej ziemi te same ręce sadziły drzewa, uprawiały ryż i warzywa. Ludzie, którzy nie mieli dachu nad głową, stawiali najpierw dachy fabryk, szkół, szpitali*.

Dwa lata pokoju to stanowczo zbyt mało, by zaleczyć straszliwe rany zadawane przez kolosalną maszynę wojenną. A przecież na Północy dokonano już przeobrażeń, które korespondent z tygodnika „Newsweek” określa jako „niewiarygodne graniczące z cudem”. Cudu tu nie było, był tylko trud setek tysięcy robotników i dziewcząt i chłopców, którzy z plecakami przechodzili z budowy na budowę. Pierwszoplanowym zadaniem była odbudowa szlaków komunikacyjnych. Dzisiaj czynne są już wszystkie z najważniejszych połączeń w kraju, odbudowano największe mosty, w tym sławny Ham Eong, nad którym zestrzelono 99 samolotów amerykańskich, a którego budowa trwała tylko 69 dni. Wszystkie porty morskie i rzeczne zostały pogłębione i oczyszczone z min, a było ich tu 200 razy więcej niż w Kanału Sueskim.

Setki ewakuowanych fabryk wznosiły produkcję. Mapa kraju pokrywa się nowymi znakami, w czym ma także nasz przemysł udział. Polscy specjaliści zbudowali tu m. in. największą cukrownię w Van Diem, czynna jest ona od pierwszych zbiorów powojennej trzciny cukrowej. W sześć miesięcy po wojnie rozpalono wielki piec w kombinacie metalurgicznym Thaj Nguyen

a w ciągu roku wprowadzono do eksploatacji daisze trzy piece. Miesiące tylko dzielą od rozbicia pierwszej butelki szampana na burcie statku wodowanego w stoczni Na Long budowanej z pomocą Polski.

Tu inny jest wymiar czasu, co innego znaczą „szybko” i „bardzo szybko”. Dziś w DRW nie ma jednej fabryki znajdującej się poza produkcją. Wszystkie fabryki przyśpieszają pracę, a pewne gałęzie gospodarki, jak energetyka, przemysł nawozów sztucznych i przemysł lekki, produkują więcej aniżeli przed wojną. Wartość globalnej produkcji i rzemiosła wzrosła o ok. 25 proc. w porównaniu z rokiem 1965, a średnioroczne tempo wzrostu zbliżyło się do 23 proc.

Zniszczone wojną uprawy dotknięte były już kilkakrotnie klęskami żywiołowymi, suszą, powodziami i tajfunami. Kolektywy rolne zagospodarowały jednak cały areal ziemi uprawnej. Tegoroczne piony należą do rekordowych w ubiegłym 30-leciu;

Po raz pierwszy prawdziwe wakacje miały dzieci wietnamskie. Na zorganizowanych w całym kraju obozach przebywało ponad 80 proc. dzieci w wieku szkolnym. Dzieciom znad morza pokazywano góry, zaś tym z gór i nizin morze.

Skutków wojny nie można jednak zatrzeć przez rok, czy przez lat kilka. Widać je w Wietnamie na każdym kroku. Wojna cofnęła kraj o kilka lat wstecz. Socjalizm budowany jest tu w specjalnych warunkach, w których nie przechodzi się przez etap rozwoju kapitalistycznego. Już dzisiaj

jednak stwierdzić można, iż socjalistyczna droga rozwoju kraju jest dla społeczeństwa drogą opatrnościową. Dzisiaj widać bowiem sukcesy rewolucji, której celem jest podnoszenie gospodarki i poziomu życia społeczeństwa. Wietnamczycy mówią o trzech rewolucjach, jakie dokonują w swoim kraju: rewolucji stosunków produkcji, rewolucji technicznej oraz rewolucji światopoglądowo-kulturalnej. Rewolucje techniczną stawiają dzisiaj na pierwszym miejscu, stanowi ona bowiem o sprawie bytu całego narodu.

Plan odbudowy i rozwoju gospodarki na rodowej w latach 1971—1975, zatwierdzony przez XXII Plenum KC Partii Pracujących Wietnamu, oddaje właściwie hierarchię potrzeb i dokońca narodu. Duch uchwaly plenu polega na całkowitym i racjonalnym wykorzystaniu wszelkich możliwych sił i środków dla intensyfikacji produkcji przemysłowej i rolniczej. Ha przekroczenia W bieżącym roku wszystkich wskaźników produkcji przedwojennej. Miliony ludzi pracy zaangażowano w szeroki ruch socjalistycznego współzawodnictwa. Skutki wojennych zniszczeń są jeszcze bardzo wielkie, do świadczeń w zarządzaniu gospodarką nie można nauczyć się również szybko jak postawić most, kadra techniczna jest tu bardzo uboga, ale partia i naród wietnamski kierują się niezłomną wolą zwycięstwa w pokojowej budowie, tak jak zwyciężyli w wojnie orzeciw imperialistycznej agresji.

MIKOŁAJ WYRZYŚ&